

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do do-

mu miesięcznie . . . zł. 5-00

z dostawą do domu . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30

za granicą zł. 8-00

Numer pojedynczy we

Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI.

ZADANIA PRASY POLITYCZNEJ

Myliłby się, kto by przypuszczał, iż prasa polityczna to tylko wielomówne, ale bierne narzędzie w rękach polityków aktywnych, już to radzących nad istotą i ewolucją praw, już to sprawujących władzę. Tak nie jest... Żadna myśl wielka, żadna rozumna i świadoma dążność nie posługuje się niewolnikami. Szuka ona wszędzie szczerych i wiernych sojuszników, nie zaś bezwolnych wykonawców. To określa już samo przez się i stanowisko akcji politycznej rolę i stanowisko prasy. Przeznaczeniem jej, przeznaczeniem zarówno poważnym, jak złaczonym z niemałym brzemieniem odpowiedzialności — jest i pozostanie planowe, żywe współdziałanie w kształtowaniu pojęć i wyobrażeń, w urabianiu i oświecaniu myśli, w pogłębianiu rozumienia najważniejszych zagadnień państwowego i społecznego życia.

Prasa polityczna, to codzienny doradca i informator chcących orientować się słusznie wśród steku spraw publicznych dobrego obywatela. Powiedziałem: doradca, nie zaś mentor. I to powinno być zapamiętane. Duszę i mózgi nie można gwałcić i niczego nie można im siłą własnej, najenergiczniejszej choćby, sugestii — narzucać. Bowiem dusze gwałcone i mózgi ujarzmiane buntują się i łatwo wówczas zbaczają na manowce. To też piszący nie powinni uprawiać nigdy nawet myślowego teroru, przemawiać ex cathedra, przybierać pozy bez ustannej wyższości... Domagać się zaufania na kredyt. Natomiast zawsze muszą umieć przekonać. I to jest maksimum owej dobrej usługi, jaką mogą przynieść Sprawie.

Pisarz i zespół czytelników, to nie profesor i gromada, mających słuchać go uczniów. To także nie cenzor wzbraniający indywidualnej myślowej w dociekaniach swobody. Prasa polityczna wierna być musi prawom duchowej wolności, bez której niema żadnego istotnego dorobku, żadnych szczerze nabytych i śmiało wyznawanych przekonań. Szkolarstwo polityczne, to najgorsza metoda wychowywania i orientowania społeczeństwa. Nad społeczeństwem nie należy przewodzić, należy z nim współżyć, współcierpieć, współpracować, współszukać i współmyśleć. Należy mu być towarzyszem oddanym, wytykającym, rozszerzającym nieraz szlaki jego dociekań, a jeszcze bardziej widnokreśli widzenia. I trzeba mieć odwagę mówić mu i ukazywać prawdę.

Najdonioślejszym z zadań prasy, działającej w zakresie uzdrawiania stosunków i zdążającej do odrodzenia narodu swego z ducha, jest walka z kłamstwem. owym straszliwym wrogiem poznania i oceniania jak należy rzeczywistości. Z kłamstwa rodzi się i pochyna wszelka niegodziwość moralna, ono jest tą trucizną, co największe w narodzie powoduje szkody. Z kłamstwem więc przedewszystkiem chwycić się muszą za bary, pragnący przywrócić jasność rozumowaniom i utorować drogę uczciwym czynom.

Ale ta walka z kłamstwem, aczkolwiek pełna siły, oprzeć się winna o niezbitę rzeczowe argumenty, wyrze-

kać się gołosłownych twierdzeń, któreby przyjmować trzeba było na wiarę. Apodyktyczność bowiem działa na krótką metę, a słusność ma za sobą poddostatkim motywów, którymi uzasadnić jest w stanie zawsze swoje twierdzenia. Niech każdy rozejrzy się

więc w słusznym spokojnie, niech je beznamienne przetrawi. To go najlepiej uodporni wobec wszelkiego fałszu. To zmieni jego psychikę naigłębiej.

A zaś o zmianę chorej, wynaturzonej psychiki na normalną, w wycho-

waniu politycznym idzie najbardziej. I w tym kierunku oddziaływanie prasy jest bez granic. Chcąc więc się zdrowie, musi sama być zdrowa, zalecając rozważę — nią się kierować przedewszystkiem, przeciwstawiając się powierzchniowym i bezpodstawnym sądom — mieć zawsze silne pod własnymi wywodami logiczne i moralne podstawy. Walcząc ze złym obyczajem w życiu publicznym być wzorem dobrego, nie budząc nigdy niepokornych namietności, nie przemawiając do instynktów pierwotnych. W ten sposób właśnie zaważy na szali wydarzeń najistotniej, mnożąc codziennie zastępy trzeźwych i dojrzałych.

Moralizatorstwem osiąga się niewiele. Ludzie nie lubią być moralizowani. Chętnie natomiast słuchają tych, co znajdują z nimi język prosty, nienarzucającej się przyjaźni. Stać się takim uznanym przyjacielem tysięcy — to znaczy zdobyć nad nimi dopiero wpływ prawdziwy. Na to jednak trzeba, pisać, współmyśleć z rzeszą czytelników i razem z nimi wolno dochodzić do tych czy innych wniosków. Niechaj będą one zdobyte łącznym trudem. Tylko wtedy utrwala się na dobre. Inaczej z głów uciekną i nie staną się szczyblem do samodzielnych rozumowych osiągnięć.

Trudne jest więc zadanie prasy politycznej, ale, jak widzimy, ogromne. Polityce aktywnej dostarcza ona materiału ludzkiego, z którym dopiero czegoś dokazać można. Jest więc w całym tego słowa znaczeniu czynnikiem niezastąpionym w swej swoistej twórczości. Czynnikiem tem bardziej działającym owocnie, im w intencjach swych czystszy. Stąd warunkiem podstawowym wielkich w społeczeństwie przy pomocy prasy politycznej osiągnięć, jest tej prasy niewątpliwa uczciwość. Każdy to wiedzieć musi, iż ci, co mówią doń, co usiłują go o czymś przekonać codziennie, nie mają żadnych osobistych celów, tylko powszechne, że nie służą sobie, ale Idee, głoszonej i wyznawanej całą duszą. Że są to słudzy swojej własnej wiary, ale nie żadnego nakazu. To stawia publicystyce politycznej specjalnie wysokie wymagania. Niby żona cesarza winna być ona wolna od podejrzeń... i cieszyć się przez samą siebie zdobytym szacunkiem. Dlatego też w czynie politycznym, który w tak wielkim stopniu staje się przez drukowane słowo, niema miejsca na najmitów, ani na podrzędnych komparsów.

Działający przez myśl równorzędnymi towarzyszami są tych, co zmagają się z trudnościami bytowania Państwa i Narodu swoim działaniem bezpośrednim. I nic dziwnego, bo słowo i działanie z jednego płyną źródła i uswiecone są przez jeden chrzest. To należy pamiętać, biorąc do rąk gazetę, w której się szuka nie tylko wiadomości, ale żywego tchu, bodźca do trwania na raz obranej drodze, uzupełnieniu swych własnych rozważań i skrytalizowania najgłębszych upragnień. To wszystko bowiem w miarę sił nieść musi polityk-publicysta, łącąc się nym słą swą niby opłatkiem z Wami.

Premjer Herriot w Madrycie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. (G) Donoszą z Paryża: Podróż premiera Herriota do Hiszpanji odbyła się wśród wielkiego entuzjazmu ze strony ludności.

Na stacji pogranicznej Irun powitał premiera francuskiego kilkutysięczny tłum ludności, która wznosiła okrzyki na jego cześć. Herriotowi doręczono kwiaty, poczem wygłoszono krótkie przemówienie okolicznościowe, pod-

kreslające przyjaźń hiszpańsko-francuską.

Na stacjach, gdzie zatrzymywał się pociąg, zbierały się tłumy mieszkańców z okolicy.

Madryt, 31 października. (PAT) Dziś rano przybył do Madrytu premier Herriot, powitany serdecznie przez członków rządu i licznie na dworcu zebraną publiczność.

Blachowski został skazany na 5 lat więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. (G) — Dziś zakończony został proces Blachowskiego o zabójstwo dyrektora Zakładów Żyrardowskich Koehlera.

Pierwszy przemawiał prok. Fuerstenberg. Prokurator zaznaczył na wstępie, że toczą się tu właściwie dwa procesy. Pierwszy proces, to sprawa Blachowskiego, drugi zaś to proces Żyrardowa. Związek między tymi procesami jest zupełnie luźny. Zdaje mi się — mówił prokurator — że ów pierwszy, ważniejszy proces Blachowskiego, w toku rozprawy odsunięty na plan dalszy, że Blachowski staje się tu osobą podrzędną. Położę jednak nacisk na powyższy proces i o procesie Żyrardowa będę mówił tylko nawiasowo.

Idąc po tej linii, mam wrażenie, że odpowiadam życzeniom Sądu i swemu obowiązkowi. Wszystko, co mówiono tu o Żyrardowie, były to ogólniki. Świadkowie operowali ogólnikami z drugiej ręki, kładli wszystko na karb Żyrardowa, a pomijali zupełnie szereg czynników ogólnych, które spowodowały upadek zakładów żyrardowskich.

Przechodząc do właściwego procesu o zabójstwo, prokurator analizuje przebieg tragicznego wydarzenia na ul. Małozwieckiej, poczem zwraca uwagę, że Blachowski nie umiał odpowiedzieć na pytanie, za co zabił i trzykrotnie zmienił w tym względzie swe zeznania. Wychwala się bezradnością w tem, co Blachowski mówił.

Początkowo, bezpośrednio po zabójstwie, wysuwał on trzy motywy: moment osobisty, moment zasadniczy, w którym podkreśla brutalność zabitego, ale równocześnie zaznaczał, że oskarżony nie był obrażony, a wreszcie moment trzeci, znajdujący się na szarym końcu, że „nie mógł patrzeć się na to,

co się dzieje w Żyrardowie.“ To jest moment społeczny.

Blachowski nie wskazuje, aby słowo „weg!“ wypowiedziane na chwilę przed morderstwem przez Koehlera, miało być tą iskrą, która go pociągnęła do zbrodni.

Blachowski mówi o swojej przeszłości, która go pchnęła do zbrodni, ale mamy w Polsce wielu ludzi, którzy przebyli katorgę, lecz nie byli zabójcami.

Oskarżenie przyszło do przeświadczenia, że motywów zbrodni należy szukać nie w czynnikach społecznych, lecz w psychicznym załamaniu się oskarżonego. Oskarżony dopuścił się samosądu, a samosąd winien być ukarany.

Prokurator zajmuje się następnie szczegółowo psychiką oskarżonego, przypomina moment jego upadku życiowego i duchowego, który nastąpił w chwili, gdy Blachowski miał jeszcze lepsze warunki życiowe i materialne, popadł jednak wówczas w paroksyzm pijalstwa. Zdaniem prokuratora, Blachowski nie może się powoływać na swe krytyczne położenie w Żyrardowie, gdyż wraz z żoną zarabiał około 550 zł. miesięcznie. Po zwolnieniu dostał odprawę, pobierał ponadto w dalszym ciągu rentę byłego więźnia politycznego. Pozatem żona jego miała nadal zajęcie.

W zakończeniu przemówienia domaga się prokurator surowej kary dla oskarżonego.

Po przemówieniach pełnomocników strony cywilnej i obrońców, zamknięto przewód sądowy i sąd udał się na naradę. O godz. 18.30 zapadł wyrok, mocą którego Blachowski skazany został na 5 lat więzienia.

Likwidacja O. W. P. w Kieleckiem.

Kielce, 31 października. Wojewoda kielecki decyzją z dnia 28 10. br., na zasadzie art. 3, ustęp 2. przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach oraz na zasadzie art. 4 roz

porządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 11. 10. 1928 r. o dekoncentracji niektórych kompetencji w zakresie spraw wewnętrznych, zarządził rozwiązanie na terenie województwa

kieleckiego organizacji „Obozu Wielkiej Polski”, jako zagrażającej spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu. (PAT).

UMOWY ZAGRANICZNE PRZEDŁOŻONE SEJMOWI.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31-go października. (G). Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało kancelarii sejmowej szereg umów i konwencji, które wymagają ratyfikacji przez parlament, między innymi plan Hoovera, konwencję międzynarodową o pomocy finansowej dla państw.

SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH W NOWYM GMACHU.

Warszawa, 31 października. (PAT) Wczoraj odbyło się poświęcenie nowego gmachu Szkoły Nauk Politycznych przy ul. Reja 7, wybudowanego staraniem Instytutu Społecznego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Ministerstwa WR i OP, świata naukowego, literatury i prasy.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Poznań, 31 października. Odbył się tu mecz bokserski między inowrocławską Gopłanią a HCP, zakończony zwycięstwem Gopłanji 9:7.

Gdańsk, 31 października. Na polskim stadionie we Wrzeszczu w ramach rozgrywek ligowych o mistrzostwo Gdańska, odbył się wczoraj mecz między Gedanją a Danziger Sportklub, z wynikiem remisowym 4:4. Do przerwy prowadziła Gedanja 4:2. Równocześnie w Gdyni rezerwa Gedanji pokonała drużynę gdyńską 5:1. (PAT).

AWANTURY NA ZAWODACH WIEDENSKICH.

Wiedeń, 31 października. (PAT) W zawodach o mistrzostwo Austrii rozegrane zostały następujące spotkania: Vienna—Libertas 1:0, FAC—Nicholson 2:2, Rapid—Admira 7:4, BAC—Austria 5:1, Sportklub—WAC 3:2. W czasie zawodów doszło do nowych awantur. Awantury przybrały duże rozmiary na meczu Sportklub—WAC; bramkarz WAC-u Tilden pobił jednego z napastników, co było hasłem do ogólnej bójki. Kilka osób zostało poranionych.

ŚLASCY ZAPAŚNICY W SZTOKHOLMIE.

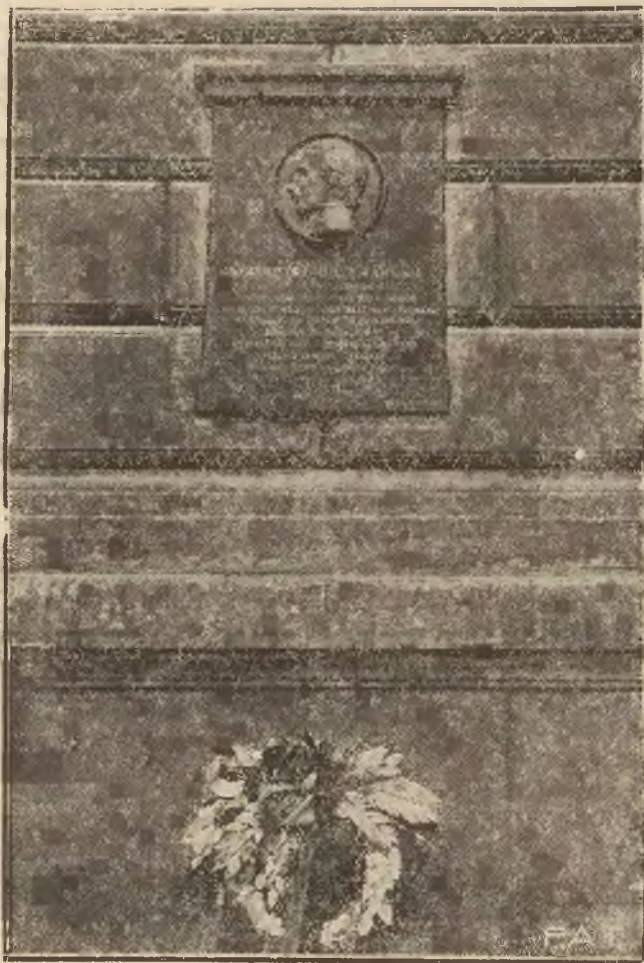
Sztokholm, 31 października. Dwaj ślascy zapaśnicy Dworok i Gałuszka bawili w niedzielę w Sztokholmie, gdzie wzięli udział w międzynarodowych zawodach zapaśniczych. W wadze piórkowej Dworok odniósł zwycięstwo nad Szwedem Andersonem 11'58" natomiast przegrał z Karlssonem (Szwecja) 9'29". W wadze średniej Gałuszka został pokonany przez Szweda Malnberga 1'14". (PAT).

OTRUTA KOBIETA W BRAMIE DOMU.

Lwów 31 października. Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ul. Rutowskiego 3 znaleziono leżącą nieprzytomną kobietę, a obok niej flaszkę z resztkami spirytusu denaturowanego. Wezwane pogotowie odwiozło ją do szpitala powszechnego, gdzie walczy ze śmiercią.

Temperatura we Lwowie w dniu 31 października wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 723.59 temperatura +7.2, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 722.44, temperatura +10.2, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 723.29 temper. +9.0.

Uczczenie pamięci polskiego bohatera walk o wolność Węgier.



W Budapeszcie odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci Mieczysława Woroniczkiego, bohatera o wolność Węgier w roku

1849. — Podajemy fotografię tej artystycznie wykonanej tablicy, ufundowanej przez Towarzystwo Węgiersko-Polskie.

Brat króla zapalczanego na ławie oskarżonych.

Sztokholm, 31 października. Rozpoczął się tu proces przeciwko Torstenowi Kreugerowi.

Proces ten ściągnął licznych korespondentów zagranicznych. Jeden z głównych świadków, konsul Werner Lindmann, który miał zeznawać na ko-

rzyść Kreugera, ku ogólnemu zdziwieniu zeznawał przeciwko niemu, zarzucając oskarżonemu, że przeprowadzał i dokonywał nadużyć buchalterycznych z polecenia Ivara Kreugera.

Proces został odroczony do poniedziałku 6 listopada. (PAT.)

Ubrania, Palta i Futra
FIRMA ROTH i RUHDÖRFER
NASZEGO WYROBU SPRZEDAJEMY NADAL DETALICZNIE PO CENACH HURTOWNYCH
LWÓW, UL. LĘGJONÓW 3, I. P. (NAD KINEM PALACE)

Niepoczytalna napaść „Observera” na plan Herriota i Polskę.

Londyn, 31 października. (PAT) Plan rozbrojeniowy Herriota daje niektórym londyńskim dziennikom nowy asumpt do ataku na Francję.

W „Observer” Garvin, notorycznie znany ze swych napaści na Francję i Polskę, atakuje projekty bezpieczeństwa, zawarte w planie Herriota, i wy-

suwa twierdzenie, że wcale nie chodzi o Europę zachodnią, lecz o wschodnią. Bezpieczeństwo Francji i Belgii, wedle niego, nie jest wcale zagrożone.

Ale niestety, stwierdza Garvin, Herriot idzie śladami Poincarégo i Tardieu, a zasada bezpieczeństwa, wysunięta przez Francję, dotyczy utrzyma-

nia przeciwko Niemcom granic Polski, określonych po zawieszeniu broni w pośpiechu i bez zastanowienia. W ten sposób korytarz polski ma w dalszym ciągu oddzielać Prusę wschodnią od reszty Rzeszy. W tym też celu Francja życzy sobie powszechnych gwarancji bezpieczeństwa.

Gwarancje takie — woła Garvin — nie będą nigdy udzielone, gdyż ani Brytania, ani Stany Zjednoczone, nie będą walczyły o ienaruszalność wersalskich granic na wschodzie Europy. Nigdy nie zgodzą się one, aby Niemcom pod przykrywką rozbrojenia zabroniono wysunięcia ich pretensyj w sprawie rewizji granic w drodze międzynarodowego procesu prawnego. Póki zmiana granic polsko-niemieckich nie będzie dozwolona, krytyczne stosunki w powojennej Europie będą trwałe. Liga Narodów będzie wewnątrz siebie podzielona, rozbrojenie nie będzie mogło być dokonane i nie nastąpi uspokojenie. W przeciwnym natomiast wypadku, o ile nastąpiłoby pogodzenie francusko-niemieckie na podstawie rozumnej rewizji, wówczas, zdaniem autora artykułu, wszystko da się zrobić: i załatwienie niemieckich postulatów równouprawnienia zbrojeń, i umocnienie prestiżu Ligi Narodów, jak również współdziałanie Stanów Zjednoczonych z Europą. Garvin w swoim zapale przewiduje nawet nowy rozkwit cywilizacji.

Dziennik zapomina tylko o jednej rzeczy najważniejszej, a mianowicie o Polsce i o prawach 30 milionowego narodu do życia.

Artykuł ten jest wymownym potwierdzeniem celu, do którego zmierza rząd niemiecki, wysuwając kwestię równouprawnienia zbrojeń tylko jako pierwszy etap swej drogi.

Charakterystyczne jest, że niektóre organy prasy angielskiej pomawiają Herriota o plan rozszerzenia traktatu lokańskiego na wschodnią Europę.

Nowy ambasador sowiecki w Londynie.

Londyn, 31 października. Do Londynu przybył nowy ambasador sowiecki Majski. Jest on dawnym działaczem rewolucyjnym, który już przed wojną mieszkał w Londynie, zajmując się dziennikarstwem.

W r. 1917 Majski powrócił do Rosji i wstąpił do partii mienszewików, biorąc czynny udział w zwalczaniu bolszewików. Po załamaniu się partii mienszewików, Majski przeszedł na służbę bolszewicką. Był on szefem biura prasowego Narkomindieła, poczem radcą ambasady sowieckiej w Londynie, a następnie radcą ambasady w Tokio. Majski uchodzi za najlepszego znawcę polityki międzynarodowej i jest autorem szeregu prac na temat zdarzeń międzynarodowych w ostatnich 15-tu latach. Specjalnością Majskiego są sprawy Pacyfiku. (PAT).

Kronika telegraficzna.

Naczelnik stacji sprawcą katastrofy kolejowej. Z Moskwy donoszą. W procesie o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Lublino, trybunał sowiecki ogłosił wyrok uznający naczelnika stacji Bułakowa za sprawcę katastrofy, w której 36 osób poniosło śmierć a 51 odniosło rany i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W motywach wyroku zaznaczono, że Bułakow wkroczył w kompetencje urzędnika dyżurnego Wanczejewa, otwierając samowolnie semafor.

Komitatdzi wtargnęli do Jugosławii. Kilku członków komitatdzi bułgarskich, przebranych w mundury jugosłowiańskiej straży granicznej, przekroczyło granicę Jugosławii na odcinku Baziligrad i zaatakowało posterunek żandarmerii w Dakacie. Napastnicy zostali odparci i rzucili się do ucieczki, porzucając część broni i amunicji. W pobliżu miejsca napadu komitatdzi porzucili bombę, która wybuchła ubiegłej nocy. (PAT).

DR. MARJAN PETER

sędzia okręgowy

zmarł dnia 30 października 1932.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 listopada 1932 r. o godz. 3-ciej po południu z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

2

Żona, Dzieci i Rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Dwa sensacyjne procesy hitlerowców.

Rewolwerami wymuszali od Polaków datki. — Kierownikiem bojówki hitlerowskiej oficer Reichswehry.

Królewiec. 31 października. W Elblągu odbył się proces przeciwko Brunonowi Ohmowi, przywódcy hitlerowców w Starym Targu koło Sztumu. Proces ten rzucił ciekawe światło na warunki, w jakich żyje ludność polska.

Wspomniany Ohm oraz byli profesor gimnazjalny z Olsztyna Husemann objeżdżali wsie polskie, zbierając datki pieniężne i dary w naturze na cele stronnictwa hitlerowskiego.

Wymienieni obchodzili poszczególne chaty w mundurach partyjnych i mieli przy sobie rewolwery. Osobom, które wzbraniały się dać datek, grozono, że otrzymają kwaterunek oraz, że zostaną wpisani na czarną listę.

Chłopom polskim, którzy dawali datki, wystawiano zaświadczenia, że złożyli datek w danej wysokości na cele „niemieckiego boju o wolność”. Kto chwilowo nie miał gotówki, musiał podpisać zobowiązanie, że po żniwach dostarczy 1—2 centnarów zboża.

Na skutek kilkakrotnych skarg ludności polskiej, władze niemieckie zajęły się wreszcie Ohmem i Husemannem. Epilogiem tej sprawy był proces w Elblągu, w wyniku którego Ohm i Husemann skazano na karę więzienia po 2 miesiące. (PAT.)

Królewiec. 31 października. Proces przeciwko 10-ciu hitlerowcom oskarżo-

nym o udział w zamachach w Królewcu, nazajutrz po wyborach do Reichstagu został ukończony. Oskarżonych skazano na niewielkie kary od 5 do 9 miesięcy więzienia. W ciągu procesu

wyszło na jaw, że kierownikiem akcji zamachowej tutejszych hitlerowców był Tietze, jeden z oficerów dowództwa korpusu Reichswehry w Królewcu (PAT.)

Hitlerowski straszak wyborczy.

„Po 6 listopada Niemcy przeżyją nową rewolucję”.

Berlin. 31 października. Według oświadczeń szeregu mówców hitlerowskich na zgromadzeniach przedwyborczych, narodowi socjaliści w ten sposób przedstawiają sobie przebieg wypadków bezpośrednio po wyborach:

Są trzy możliwości: Bądź 6 listopada Hitler uzyska większość, bądź też najpóźniej dnia 8 listopada narodowi socjaliści zwrócą się do Hindenburga, który wówczas powierzy rządy Hitlerowi, bądź wreszcie nastąpi znowu dzień 9 listopada, który jak wiadomo, jest datą rewolucyjnego przewrotu z roku 1918.

Jeden z przywódców hitlerowskich przemawiając wczoraj w Prusach Wsch. oświadczył miał, że hitlerowcy nie obawiają się już Schleichera, rozporządzającego miljonem karabinów. Po 6-tym listopada Niemcy przeżyją

nową rewolucję wznieconą przez hitlerowców. (PAT.)

Berlin. 31 października. W końcowej fazie akcji przedwyborczej zarysował się pomiędzy niemiecką partią ludową a partią niemiecko-narodowych po ważny konflikt. Niemiecka partia ludowa jest przedstawicielką kół przemysłowych przeciwnych kontyngentowaniu produktów rolnych. Partia niemiecko-narodowa natomiast przez wszelkie siły do jaknajszyszego wprowadzenia w życie kontyngentów. Obie te partie wystąpiły przy obecnych wyborach do Reichstagu ze wspólną listą.

Konflikt ujawnił się w utarczce słownej pomiędzy przywódcami tych partii: Hugenbergiem a Dingeldeym na szeregu zgromadzeń przedwyborczych. (PAT.)

Owacje na cześć Polski w Genui.

Genua. 31 października. Na obradujący w Genui zjazd przewodniczących sekcji Związku Ochotników włoskich został zaproszony poseł Starzak, który złożył kwiaty na pomniku poległych, pod pomnikiem Garibaldiego oraz na grobie Mariniego, co zostało przyjęte z entuzjazmem.

Podczas otwarcia zjazdu posła Starzaka powitał serdecznie prezes deput. Coselschi, który dał wyraz uczuciom czci zebranych dla Marszałka Piłsudskiego, oraz posła Starzaka. Odpowiadając pos. Starzak podkreślił przyjazne stosunki pomiędzy b. żołnierzami obu krajów. Dało to okazję do długotrwałej i gorącej owacji na cześć Polski, Marszałka Piłsudskiego i legionistów. (PAT.)

W sprawie kolei Śląsk-Gdynia

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31-go października. (G.) Agencja „Press” donosi, że w Warszawie toczy się pertraktacje delegatów francusko-polskiego konsorcjum budowy kolei Śląsk-Gdynia z przedstawicielami władz polskich w sprawie podjęcia ruchu i eksploatacji magistrali węglowej, poczynając od 1 stycznia 1933 roku. Oczekują, iż rozstrzygająca decyzja zapadnie na najbliższym posiedzeniu Rady nadzorczej Towarzystwa. Jak donosi „Press”, posiedzenie to zwołane zostanie do Warszawy na 17 listopada br.

Lista opornych podatników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31-go października. (G.) Jak się dowiadujemy, prace nad przygotowaniem list podatników rolnych, którzy przez własną złą wolę popadli w zaległości podatkowe, są na ukończeniu. Jeżeli chodzi o województwo warszawskie, to lista złośliwych podatników, wśród których znajduje się wiele znanych nazwisk, jest już zestawiona. Ministerstwo skarbu poleciło wszcząć w stosunku do opornych płatników energiczne kroki egzekucyjne w celu jaknajrychlejszego ściągnięcia zaległych sum podatkowych oraz niedopuszczenia do tworzenia się nowych zaległości.

Nowe typy polskich parowozów.

Warszawa. 31 października. Dnia 29 października p. minister komunikacji Butkiewicz w towarzystwie wicemin. Czapskiego oraz dyrektorów kolei, obejrzał na dworcu głównym w Warszawie nowy typ pośpiesznego parowozu P. U. 29, który zbudowany został specjalnie dla pociągów o dużym składzie, obciążonych od 600 tonn wwyż. Próby wykazały, że parowóz ten przy obciążeniu 600 tonn osiąga szybkość 100 klm. na godzinę, zaś na wzniesieniach 45 klm. Poza to ministerstwo komunikacji opracowało drugi typ nowoczesnego parowozu P. T. 31. W tej chwili trzy parowozy P. U. 29 są już gotowe. Wykonane one zostały w zakładach Cegielskiego. Również trzy parowozy typu P. T. 31 wyprodukowała Pierwsza Fabr. Lokomotyw w Chrzanowie. (PAT.)

Strajk piekarzy wygasa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 października. (G.) Strajk pracowników piekarskich znajduje się na drodze do likwidacji. Dziś już pracuje 60 proc. pracowników i w dalszym ciągu zgłaszają się nowi pracownicy do swych warsztatów pracy.

AKADEMICY AGITUJĄ ZA STRAJKIEM.

Warszawa. 31 października. (G.) Część warszawskiej młodzieży akademickiej prowadzi od kilku dni agitację za zorganizowaniem jednodniowego strajku studentów, który miałby być protestem przeciw podwyższeniu opłat,

Z DNIA.

ZJAZD PREZESÓW OKRĘGÓW P. O. W.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 października. (G.) Dnia 1 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie odprawa prezesów okręgów P. O. W., w której wezmą udział prezesi wszystkich okręgów. Odprawa odbędzie się w lokalu Zarządu Głównego Związku Peowików przy ulicy Widoł 12.

INDYWIDUALNE ULGI TARYFOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 października. (G.) Dnia 2 listopada b. r. zbierze się w Ministerstwie Komunikacji międzyministerjalna komisja taryfowa. Rozpatrywane będą dalsze podania rozmaitych gałęzi przemysłu i przyznawane indywidualne ulgi taryfowe.

PRZEDŁUŻENIE UMOWY O RUCHU GRANICZNYM Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 października. (G.) Dziś osiągnięte zostało porozumienie pomiędzy rządami polskim i niemieckim tej treści, iż umowa o małym ruchu granicznym polsko-niemieckim zostaje przedłużona na okres jednego roku t. j. do 1 stycznia 1934.

WALUTA POLSKA W GDAŃSKICH OPLATACH KOLEJOWYCH.

Warszawa. 31 października. (PAT.) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 25 X b. r. wprowadzające wyłączność waluty polskiej w opłatach kolejowych na terenie W. M. Gdańska.

WYCIECZKA INŻYNIERÓW DO ROSJI.

Warszawa. 31 października. (PAT.) Do Rosji sowieckiej ma wyruszyć wycieczka, urządzona przez Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie. Potrwa ona trzy tygodnie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Przygotowania klubów sejmowych do debaty budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 października. (G.) W związku z plenarnym posiedzeniem Sejmu, zwołanem, jak wiadomo, na czwartek, w gmachu sejmowym zaplanowano już dziś ożywienie.

Dziś odbyło się pod przewodnictwem wicemarsz. dr. Polakiewicza posiedzenie grupy budżetowej BBWR w sprawie wniesionego do Sejmu preliminarza budżetowego. Na posiedzeniu tem omówiono metody pracy referentów nad poszczególnymi działami budżetu, przyczem podkreślono konieczność odżywiania wspólnych posiedzeń wszystkich referentów. Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja nad sytuacją go-

spodarczą i finansową Państwa w związku z przedłożonym preliminarzem budżetowym.

Klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego oraz Klub parlamentarny PPS obradowały dziś w sprawie taktyki, jaką kluby te stosować będą w czasie sesji budżetowej.

Wszystkie kluby przygotowują się do dyskusji o charakterze ogólnopolitycznym, jaka oczekiwana jest przy pierwszym czytaniu budżetu.

Jak już donosiliśmy, przy pierwszym czytaniu budżetu wygłosi exposé Minister Skarbu prof. Zawadzki.

Seminarja dla aplikantów.

Nowe przepisy o aplikanturze sejmowej weszły w życie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 października. (G.) Dnia 1 listopada b. r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, ogłoszone w ostatnim Dzienniku Ustaw, zawierające przepisy o aplikantach i asesorach sądowych.

Rozporządzenie postanawia m. in., że aplikanci w miarę możliwości winni odbyć półroczną aplikację w sądzie grodzkim a następnie jednoroczną aplikację w zakresie sądownictwa karnego, pozostały zaś czas aplikantury w

zakresie sądownictwa cywilnego i hipoteki.

W każdym sądzie okręgowym prowadzone będzie obowiązkowe seminarium dla aplikantów, czynne od 1 października do 1 czerwca każdego roku.

Po zakończeniu aplikacji aplikant składa egzamin sądowy.

W końcowych postanowieniach rozporządzenia określa służbę asesorów sądowych oraz aplikantów Prokuratury Generalnej.

Zlikwidowanie tajnej gorzelni.

Złoczów. 31 X organa P. P. w Koltowie pow. Złoczów przylapały na gorącym uczynku pędzenia samogonki Jana Basa, rolnika w Koltowie. W czasie rewizji skonfiskowano cały aparat do pędzenia, 60 litrów zacieru i 1 litr spirytusu. (PAT.)

=□=

PREMIOWANIE KONI HUCULSKICH

Stanisławów. 31 października. W Kosowie. Uścierykach i Żabiem pow. kosowskiego odbyło się ostatnio premjowanie koni huculskich. Doprowadzono około 400 koni. Nagród rozdano 4300 zł. Premjowanie odbyło się w obecności delegata Ministerstwa Rolnictwa radcy Pruskiego, naczelnika wydziału rolnego województwa stanisławowskiego Burzyńskiego i w. in. (PAT.)

Hindenburg rozjemcą między Rzeszą i Prusami.

Wyniki rozjemstwa narazie bardzo nikłe.

Berlin, 31 października. Hindenburg w obecności Papena przyjął na 1-godzinnej audycji premiera pruskiego Brauna. Przedmiotem narady była kwestia uregulowania stosunków między rządem Rzeszy a dawnym rządem pruskim, oraz sprawa projektu reformy administracji w Prusach.

Jak zaznacza uzgodniony między obu stronami urzędowy komunikat, na wstępie konferencji Hindenburg oświadczył, że spór między Rzeszą a Prusami został wyrokiem lipskim zlikwidowany i że zarówno rząd Rzeszy, jak i prezydent stoją całkowicie na gruncie wyroku i uznają, że obie strony winny poczynić lojalne próby, umożliwiające praktyczną współpracę przy uwzględnieniu z jednej strony uznania praw rządu pruskiego, z drugiej zaś kompetencji komisarza Rzeszy i konieczności utrzymania jednolitej linii polityki Rzeszy.

W odpowiedzi premier Braun zaznaczył, że gabinet pruski stoi również na gruncie wyroku lipskiego, poczem przedstawił poglądy rządu pruskiego. Rząd pruski musi odzyskać przyznane mu prawa, kompetencje zaś komisarza Rzeszy o ile są jeszcze potrzebne, ograniczone być powinny tylko do zapewnienia spokoju i porządku. Winny również ustać zmiany personalne. W sprawie uproszczenia i połączenia administracji pruskiej, winny się odbyć rokowania pomiędzy rządem Rzeszy, a rządem pruskim.

Z kolei zabrał głos v. Papen, który zaznaczył, że rząd Rzeszy nie poddawał w wątpliwość integralności osobistej premiera i członków gabinetu pruskiego, lecz że tylko względ na polityczną rację stanu skłonił go do tego zarządzenia. Zdaniem kanclerza, komisarz Rzeszy nie może ograniczać jedynie swych funkcji do strzeżenia porządku i spokoju, lecz musi posiadać w swym ręku całkowitą władzę wykonawczą. Koniecznym jest przeprowadzenie reformy pruskiej administracji i przedstawienia ciałom ustawodawczym ostatecznego uregulowania tej sprawy. Kanclerz, jako komisarz dla Prus, da rządowi pruskiemu możność wykonywania przysługujących mu praw, nie ścierpi jednak ingerencji w kompetencje urzędowe komisarza Rzeszy.

Premier pruski oświadczył, że obstatek przy swym stanowisku, zwłaszcza w sprawie reformy administracji.

Z kolei zabierając głos, prez. Hindenburg zaznaczył, że przywrócenie trwałości stosunków w Prusach wymaga utrzymania w jednym ręku władzy w Prusach i w Rzeszy, oraz wprowadzenia jednolitej polityki. Prezydent wyraził nadzieję, że osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie wykonywania przysługujących rządowi pruskiemu praw. W końcu ustalono, że utrzymany będzie w tej sprawie kontakt między rządem pruskim a komisarzem Rzeszy.

Bezpośrednio po zakończeniu audycji u Hindenburga, Braun odbył naradę z pozostałymi członkami dawnego rządu pruskiego. (PAT.)

Sensacyjna uchwała rządu Bawarii.

Berlin, 31 października. Wielką sensację wzbudziła uchwała rządu bawarskiego, zakomunikowana prezyd. Hindenburgowi. Rząd Bawarii stwierdza, iż rozpatrując wiadomość o planach rządu Rzeszy co do przeprowadzenia reformy ustroju w Prusach, doszedł do przekonania, że zawierają one ciężkie ataki na konstytucyjne stanowisko wszystkich krajów związkowych wobec Rzeszy i pomiędzy sobą. Postępowanie rządu Rzeszy wywołuje poważne rozczarowanie u tych wszystkich, którzy żywiąc ufność do oświadczeń rządowych, liczyli na to, że reforma Rzeszy nastąpi wyłącznie na drodze prawnej i po przeprowadzeniu rokowań z krajami związkowymi.

Bawarska Rada Ministrów zwraca się do prezyd. Hindenburga z prośbą aby nie powziął decyzji, zanim nie odbędzie rokowań z pozostałymi krajami związkowymi. (PAT.)

Komisarz Prus wprowadza szereg reform.

Berlin, 31 października. Równocześnie z komunikatem o przebiegu audycji u prezydenta Rzeszy, nastąpiło ogłoszenie uchwały komisarycznego rządu pruskiego, które zostały powzięte na ostatnim posiedzeniu pod przewodnictwem Papena.

Oдноśne rozporządzenie datowane 29 bm. w sprawie potanienia administracji i jej uproszczenia przewiduje ujednolicenie pruskiego szkolnictwa, zcentralizowanie spraw finansowo-kredytowych w Prusach oraz właściwe uproszczenie administracji drogą zniesienia ministerstwa opieki społecznej i rozdzielenia jego agend między inne resorty, dalej przekształcenie ministerstwa handlu na ministerstwo gospodarki i pracy, uznając dualizm między Rzeszą i Prusami w pracach ministerstw handlu i rolnictwa, przez dostosowanie poszczególnych wydziałów do organizacji odpowiednich instancji Rzeszy.

Sejm zwołany na czwartek.

Warszawa, 31 października. Marszałek sejmu dr. Świątowski zwołał posiedzenie sejmu na czwartek, dnia 3 listopada o godz. 10 rano. Na porządku obrad znajduje się pierwsze czytanie projektu prelimitarza budżetowego na

okres od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934, oraz projektu ustawy skarbowej, tudzież plan finansowo-gospodarczy i preliminarz wpływów i rozchodów funduszu inwestycyjnego w przedsiębiorstwach P. K. P. (PAT.)

„Niezwykle zręczne posunięcie”. Co sądzą w Londynie o planie rozbrojeniowym Herriota.

Londyn, 31 października. W kołach politycznych Londynu propozycje rozbrojeniowe Herriota sprawiły niespodziankę, nie oczekiwano tu bowiem wniosku skasowania Reichswehry i przejścia wszystkich krajów na armie konskrypcyjne.

Jeżeli chodzi o W. Brytanię, to wniosek Francji nie wywołuje pod tym względem zasadniczych zastrzeżeń.

Natomiast o ile chodzi o Niemcy, wniosek Herriota uważany jest za nie zwykle zręczne posunięcie polityczne, stawiając obecny rząd niemiecki w trudnej sytuacji pod względem wewnętrznopolitycznym. Co się tyczy bowiem projektu skasowania Reichswehry, i wprowadzenia z powrotem konskrypcji, to cała demokratyczna lewica i centrum musi wypowiedzieć się za konskrypcją. Pozatem konskrypcja całkowicie odpowiada postulatom równouprawnienia. Dla rządu Papena i Schleichera zawodowa Reichswehra, według opinii, panujących w Londynie, jest daleko wygodniejsza, aniżeli armia, złożona z niezawsze pewnych

elementów, a powołana na zasadach ogólnej konskrypcji.

Opinia Niemiec.

Berlin, 31 października 29 bm. ogłoszony został komunikat biura Conti. Ze stanowiska niemieckiego, francuski plan rozbrojeniowy uważany jest za możliwą podstawę do rokowań. Czyni się przytem cały szereg zastrzeżeń, przedewszystkiem co do tego, aby uznane zostało równouprawnienie Niemiec, aby międzynarodowa kontrola rozciągała się równomiernie na wszystkie państwa.

Komunikat zaznacza, że mowa Herriota uważana jest w berlińskich kołach politycznych za oświadczenie godne specjalnej uwagi. Wędlug opinii tych kół, po raz pierwszy premier francuski porzucił stanowisko jakoby traktat wersalski był nienaruszalny (?) a część V. traktatu, dotycząca zbrojeń niemieckich, nie mogła ulec zmianie. (PAT.)

Trup na dachu wagonu kolejowego.

Przemyśl, 31 bm. wieczorem pociągiem osobowym Nr. 12, który wyjeżdża ze Lwowa o godz. 16.25, jechał od stacji Mszana rewident kolejowy Andrzej Robaczyński.

Na stacji Cuniów zauważono, że z dachu wagonu spływa krew. Zaalarmowana służba kolejowa znalazła na dachu wagonu leżące w kałuży krwi zwłoki rewidenta. Dotychczas nie udało się ustalić czy Robaczyński padł ofiarą nieszcześliwego wypadku, w ten sposób, że ścigając przypuszczalnie jakiegoś pasażera, jadącego bez biletu, uderzył się za nim na dach wagonu i zgi-

nął w chwili, gdy pociąg przejeżdżał przez mostek kolejowy, znajdujący się na tej linii, czy też został on zabity przez uciekającego pasażera. Zwłoki Robaczyńskiego dowieziono do Gródka Jagiellońskiego, gdzie złożono je na dworcu.

Jak stwierdzono, z kieszeni rewidenta znaleziono rewolwer i szczypcę do przecinania biletów. Na dachu wagonu znaleziono cywilną czapkę. Dochodzenia prowadzi policja w Gródku i Przemyślu, gdzie wieczorem przesłuchiwa- ni byli konduktorzy, jadący wspomnianym pociągiem. (PAT.)

Zajścia uliczne we Lwowie.

Lwów, 31 października. W sobotę wieczorem w kilku punktach miasta, głównie na rynku i placu Bernardyńskim doszło do awantur między kupcami i młodzieżą akademicką, która kolportowała ulotki nawołujące do kupowania świec na Dni Zaduszne wyłącznie w sklepach chrześcijańskich.

Do poważniejszych zajść nie doszło, jedynie na pl. Bernardyńskim wybu-

chła bójka między kolporterami ulotek a personelem jednego ze sklepów koczowniczych. Policja przytrzymała awanturowanych i odstawiła ich do wydziału śledczego, gdzie spisano z nimi protokół. W związku z tem rozeszła się pogłoska, że jeden z akademików został przez kupca tak ciężko pobity, iż musiano odwieźć go do szpitala.

Jak się okazało, pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

W owocarni Marii Weicher przy ul. Wiśniowieckich 1. 3 wybito podczas zajęć szybę wartości 45 zł.

O godz. 7 wieczorem odbyło się w Czytelnicy Akademickiej zebranie młodzieży, celem ustalenia stanowiska wobec zajęć. Po zebraniu młodzież mała grupkami w spokoju opuściła Dom Akademicki.

Nowy gabinet czechosłowacki.

Praga, 31 października. Przewleający się kryzys gabinetowy zakończył się 29 bm. przez zamianowanie nowego rządu w następującym składzie:

Premier Jan Malypetr, agrariusz, do tychczasowy przewodniczący sejmiku. Min. spr. zagr. Benes, sprawy wewn. Jan Czerny (urzędnik), szkolnictwo Iwan Perer, skarb Karol Trapl, sprawiedliwość Alfr. Meissner, kolej Rudolf Behnie, handel Józef Matousek, poczta Emil Franke, roboty publ. Jan Dostalek, rolnictwo Milan Hodža, obrona nar. Bogumił Bradacz, opieka społ. Ludwik Czech, zdrowie Fr. Spina, oraz Jan Schramek.

Ustupia zatem premier Udržal, min. spr. wewn. Slavik, min. obr. nar. Viskovsky (agrariusz), oraz min. wewn. Hula. Obecny gabinet jest 12 z rzędu. Skład koalicji naogół niezmieniony. Obok ministrów parlamentarzystów zasiada dwóch urzędników (skarb i sprawy wewnętrzne). (PAT.)

Nota polska do Austrii.

Wiedeń, 31 października. W związku z zaburzeniami na wyższych uczelniach wiedeńskich, a których ofiarą padli również i obywatele polscy, poselstwo Rządowe złożyło austriackiemu rządowi kanclerskiemu notę, w której zaprotestowało przeciwko bezpieczeństwu życia i mienia studentów obywateli polskich i zażądało zadośćuczynienia i ochrony na przyszłość.

Wobec powyższego protestu urząd kanclerski wyraził ubolewanie z powodu zajść uniwersyteckich przyrzekł że winnych pociągnie do odpowiedzialności

Olbrzymi strajk.

Londyn, 31 października. Na odby- tem w Manchesterze zebraniu delegatów poszczególnych okręgów przedstawianych uchwalono olbrzymią większością głosów odrzucić proponowaną przez przedziałników obniżkę pobrań. Wobec tej uchwały, robotnicy nie przystąpili już w poniedziałek do pracy i ogłoszenie strajku, który obejmie 200.000 ludzi, jest przesądzone. (PAT.)

LIKWIDACJA IZBY ADWOKACKIEJ W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 31 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie przemyskiej Izby adwokackiej, na którym uchwalono likwidację Izby i przekazanie agend zreorganizowanej w tym celu Izbie adwokackiej we Lwowie. (PAT.)

Z kroniki wypadków.

DZIEWCZYNA ZŁAMAŁA NOGĘ.

W sobotę 22-letnia Fryda Fleischerówna wracała od swej koleżanki (Wagowa 9). Schodząc ze schodów upadła i złamała nogę. Zabrała ją pogotowie ratunkowe.

PORANIONY GOŚĆ WESELY.

W sobotę po poł. przewieziono do Lwowa 56-letniego Franciszka Woźniczka z Leśniowic koło Szczercy. Miał on 2 rany kłute w klatce piersiowej i jedną ciętą na głowie. Poraniono go tak podczas zabawy weselnej.

Dwa wiele mówiące zeszyty.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej. Zeszyty skromne, poważne, urzędowe. Przeciętny obywatel styka się z nimi chyba tylko wyjątkowo. Ich rola występuje w całej pełni dopiero na biurkach władz i urzędów. Ale tento tak mało popularny „Dziennik” mieści jednak w sobie rzeczy, które w całym tego słowa znaczeniu kształtują życie. Życie wszystkich dziedzin gospodarki państwowej i życie każdego poszczególnego obywatela. Owoc żmudnej, tygodniami i miesiącami nieraz trwającej pracy władz naczelnych nabiera w tym dzienniku konkretnych kształtów w postaci ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, oświadczeń rządowych, które wnikają we wszystkie bieżące zagadnienia, normują je i regulują. Te zeszyty Dziennika Ustaw są zarazem dowodem, są jasnym i wyrazistym obrazem tych wszechstronnych prac, wszechstronnych starań i trosk, które potężny aparat administracji państwowej musi łożyć dzień w dzień, godzina niemal w godzinę, by sprostać tysięcznym, piętrzącym się przed nim zadaniom.

Ongiś, w latach przedwojennych, skromnie wyglądały dzienniki praw państwowych. W rzadkich ukazywały się odstępach czasu, niewiele stronic druku w sobie zawierały. Czasy płynęły spokojną falą, uregulowanym, obramowanym wałem tradycji i stabilizacji, korytem. Wyjątkowe wprost były wypadki, kiedy państwo, kiedy jego władze naczelne uznawały za wskazane zmieniać tego koryta stały bieg.

Przepadły te czasy. Wir tysiąca nowych zagadnień, nowych kwestii, nieznanych, obcych, nagłych, palących zmieniał sytuację co chwila. Do tego zawrotnego tempa życia zastosować się musiała cała praca ustawodawcza rządów. Trzeba było ogromnej energii, ogromnej wnikliwości, ogromnego wysiłku, by nie dać sobie stracić ręki z pulsu biegnącego naprzód życia. I właśnie tą energią, tą wnikliwością i tym wysiłkiem imponują i imponować muszą poszczególne dzieniki naszych ustaw, dzienniki Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Bierzemy do ręki zeszyty nr. 91 i 92. Bynajmniej nie specjalnie dobrane. Ot poprostu dlatego, że są to dwa ostatnie, które ukazały się w druku. Może inne są nawet jeszcze bogatsze w treść, jeszcze pełniejsze zarządzeń zasadniczych, równie ważnych, równie istotnych. Co się w nich nie mieści! Ile wyteżonej pracy dziesiątek mózgów, ile rezultatów gorą-

cych myśli, nieugiętej woli, jasności rozumowania i jasności w podawaniu swych myśli.

Kodeks Karny Wojskowy. Wielki twór prawodawczy. Wielka kodyfikacja, jednolita dla całego Państwa, nowoczesna, zgodna z zasadami współczesnej kryminalistyki i kryminologii a zarazem zgodna z potrzebami obrony Państwa, wypierająca bezprowrotnie wszelkie przepisy obcych nam duchem i tendencjami, przestarzałych ustaw państw zaborczych. Liberalizm, wyrozumiałość, znajomość psychiki ludzkiej idą w parze obok kategorycznego domagania się od żołnierza i oficera stanowczego i bezwzględного wypełniania ich obowiązków. Unormowano w tym kodeksie w sposób celowy przestępstwa przeciw obowiązkowi wierności żołnierskiej, przeciw obowiązkowi wojskowemu, przeciw karności, przeciw szczególnym obowiązkom służbowym, przeciwko po-

rządkowi wojskowemu, przestępstwa w polu przeciwko ludności i mieniu, przestępstwa jeńców wojennych. Charakterystyczne są zwłaszcza przepisy, dotyczące zachowania się żołnierza wobec ludności i mienia cywilnego. Polski żołnierz ma być żołnierzem w tem najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Ma odbiegać od typów, których tak wiele przesunęło się w czasie wielkiej wojny. Typów plądrujących i pustoszących. „Żołnierz, który w polu, korzystając z połochu wojennego lub nadużywając swej przewagi wojskowej, z chęci zysku zabiera lub wymusza rzeczy, należące do ludności albo nakłada kontrybucje wojenne lub przymusowe świadczenia albo przekracza miarę poruczonych mu rekwizycji, podlega karze...”. „Żołnierz, który w polu złośliwie lub swawolnie pustoszy lub niszczy cudze mienie...”. „Żołnierz, który uciska ludność...”.

Tuż za tym dekretem Pana Prezy-

denta Rzeczypospolitej idą rozporządzenia, dotyczące tej tak ważnej w życiu rolniczym instytucji, jaką jest Państwowy Bank Rolny. Jeden z tych dekretów zmienia — w niektórych punktach zasadniczo — ustawę tworzącą Państwowy Bank Rolny, drugi uderza w sprawę tak dziś aktualną, tak domagającą się od dawna zmiany a mianowicie w sprawie wykonywania egzekucji z nieruchomości przez Państwowy Bank Rolny.

Potem dwa rozporządzenia, odnoszące się do spraw nauczania. Rozporządzenie w sprawie zmiany pragmatyki nauczycielskiej i rozporządzenie o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych.

A dalej wielki akt łaski, udzielonej przez Państwo tym, którzy poza tem tylko z potępieniem i niezrozumieniem się spotykają: amnestia dla upamiętnienia wprowadzenia z dniem 1 września 1932 jednolitego polskiego Kodeksu Karnego i prawa o wykroczeniach. Akt łaski, zdolny cudowne wywołać przemiany w zdeprawowanej i upadłej psychice tych, którzy wstąpili na występłą drogę. Akt, otwierający im drogę do nowego, lepszego życia, akt, zdejmujący z nich piętno hańby i piętno występku. Akt, który przywrócił w ciągu jednego dnia wolność tysiącom ludzi, którzy chyba zrozumieją doniosłość tego aktu znaczenie i wolność tę wykorzystają dla dobra swego, swoich rodzin i dobra ogółu.

A w innem znowu miejscu rozporządzenie Rady Ministrów o komisjach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciw funkcjonariuszom państwowym. Rozporządzenie regulujące w sposób nowy całą tę tak ważną sprawę. Stoi ono z jednej strony na straży spełniania przez urzędnika jego obowiązków wobec Państwa i ludności, z drugiej chroni tego urzędnika przed wszelką samowolą przetożonego. Skład i właściwość komisji dyscyplinarnych, obowiązki i prawa rzeczników dyscyplinarnych, obowiązki i prawa obrońcy w postępowaniu dyscyplinarnem, cały tok postępowania dyscyplinarnego a więc wniesienie oskarżenia, rozprawa, orzeczenie, odwołanie, wykonanie orzeczenia, — to wszystko doczekało się ściśle ujętej kodyfikacji.

A prócz wymienionych wielkich, zasadniczych kodyfikacji, jeszcze cały bezlik dekretów i rozporządzeń, obejmujących najróżnorodniejsze kwestie. Tu jeden dotyczący państwowego podatku dochodowego, inny likwidacji mienia byłych rosyjskich osób praw-

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej).

W ŚWIĘTO PAMIĘCI.

*Wiatr, siola, krzyże — Liść spadły szeleści,
Ścieżki cmentarza pełne cichych ludzi...
Przy jakimś grobie słysząc szloch niewieści,
Przy innym — starzec smutne wnuczę pieści...
Wskrzesa wspomnienie, a z niem żal się budzi.*

*Dzień to przedziwny żałobnej pamięci,
Dzień, kiedy serca kochaniem się kławią.
Znowu są z nami nasi zmarli, święci...
Jak ongi znamy ich myśli, ich chęci,
I znów się oczom naszym żywi jawią.*

*Komuż nie pękła jakaś struna w duszy,
Komuż śmierć jakiejś pieśni nie przerwała?!...
Pozorny spokój tak nagle się kruszy,
Wraca najgorsza ze strasznych katuszy,
— Tęsknota... Pełna jest jej ziemia cała.*

*I zanurzamy się w myśli udęce,
I śladów drogich znów próżno szukamy,
I znów bezradnie opuszczamy ręce,
Samotni — w wiecznej, okrutnej rozłęce,
Z jękiem kołacząc do Wieczności Bramy.*

*Zgiełk życia został daleko za nami,
Uszlachetnieni przez ból, przez cierpienie
Lichotę własną znów zmywamy łzami,
Płacząc za tymi, co wszak byli z nami...
A dziś to cienie... nieuchwytne cienie.*

MIR.

Dusze zmarłych w wierzeniach ludu.

Od wieków dręczy ludzi zagadka, czym jest dusza ludzka. Dlatego u ludów stojących nawet na najniższym stopniu kultury możemy zauważyć przeróżne określenia tego zagadnienia. Odpowiedź wypada rozmaicie, zależnie od ogólnego stopnia cywilizacji danego ludu. W związku z tem u jednych krew jest główną dźwignią istoty ludzkiej, bo z jej wpływem i człowiek i zwierzę żyć przestaje. U innych ludów serce uważa się za siedzibę duszy, ponieważ swem rytmicznym biciem jakby mierzy bieg życia, a przy końcu zamiera i milknie. Indoeuropejczycy natomiast łączą przeważnie duszę z oddechem, tchnieniem raczej, aniżeli z krwią lub sercem. Ale także i w wierzeniach indoeuropejskich nie ma ta dusza zawsze jednokowej formy, ale mamy jakby dwokłą rodzaj duszę, a mianowicie jakąś substancję, istotnie bezcielesną, podobną do pary czy cienia, która z ciała zupełnie niewidzialna wychodzi, błądzi i znika, ale prócz tego jest inna jakaś dusza bardziej materialna, widoczna w rozmaitych widzialnych formach zwierzęcych czy nawet ludzkich, mająca też jeszcze wiele znamion człowieka zwykłego, a nazwana przez lud nasz duchem. To wierzenie, że człowiek ma właściwie dwie dusze, duszę właściwą i ducha znają rozma-

ite ludy pierwotne. Przykłady tego wierzenia możemy zauważyć także u naszego ludu.

Pod Siewierzem lud powiada, że czasem dzieci rodzą się o dwóch duchach, dobrym i złym, więc ksiądz chrzci tylko jedną duszę, która po śmierci ulata na planety, a zła zostaje w nieboszczyku i dręczy ludzi. Albo też bywają ludzie o dwu sercach, więc jak jedno z serc umrze, drugie ożywa i taki nieboszczyk ludzi straszy. Takiego upiora pozbywano się w ten sposób niegdyś, że uchmano mu głowę i przebijano osikowym palem. W związku z temi wierzeniami lud po swojemu uzasadnił także bierzmowanie, dowodząc, że kto się nie bierzmuje, ten po śmierci straszy, bo człowiek ma dwie dusze, jedną się chrzci, a drugą trzeba bierzmować.

Tego rodzaju wierzenia spowodowały, że z czasem około człowieka pierwotnego wzrasta coraz bardziej wielka rzesza dusz zmarłych przodków i przyjaciół. Dusze to przebywają na ziemi czas dłuższy lub krótszy zależnie od okoliczności. Lud polski wierzy, że dusza błądzi po śmierci, koło ciała przez pewien czas. Pochodzi to stąd, że duszą wogóle z niechęcią rozstaje się z tym światem, więc jak długo ostatnie tchnienie nie widzie z

ciała, przebywa na miejscu śmierci lub w ciebie.

Na Pomorzu sądzą, że w orszaku żałobnym nie należy nigdy iść za trumną, bo duch zmarłego idzie bezpośrednio za trumną, więc się go przez to potraça. W Wielkopolsce mówią, że przy wynoszeniu zwłok dusza nieboszczyka chwytą się wtedy trumny, załamując ręce i wyrzeka: „Nieszczęsne ciało, że mnie do grzechu zmuszało, Ciało w ziemi zgnije, na duszę wszystko się zwinie”. W związku z temi wyobrażeniami o duszy błędnie istnieją przesady, że zmarły słyszy wszystko, co się wkoło niego dzieje i mówi, dokąd leży w domu i póki go z kościoła na cmentarz nie wyniosą. Dopiero na głos dzwonka przy wyniesieniu trumny z kościoła obumiera zupełnie słuch nieboszczyka, a ciało w miarę zbliżania się ku cmentarzowi, staje się coraz cięższe. Po tym chwilowym dłuższym lub krótszym pobycie koło ciała lub domostwa dusza udaje się w swoje przeznaczone jej zaświaty...

Ale nie zawsze. Wedle powszechnych wierzeń ludowych w dniu poświęconym pamięci zmarłych dusze przychodzą na ziemię. Na ten temat krąży wiele fantastycznych opowiadań, w których prócz pierwiastków nowych, powstałych już na tle chrześcijańskim, można znaleźć też wiele elementów dawnych. Z tych opowieści zadusznych najliczniejsze są legen-

dy o nabożeństwie zadusznym odprawianem o północy przez zmarłych dla zmarłych. Źródła tej legendy są bardzo stare. Już literatura starożytności chrześcijańska zna te opowiadania. W pismach św. Augustyna mamy wzmianki, które dowodzą kościelnego pochodzenia legendy o nabożeństwach zmarłych. Czytamy tam bowiem wyraźnie, że wówczas zmarli pojawiają się w swych dawnych domostwach, a zwłaszcza w kościołach zbierają się na modlitwy. Zupełnie podobną jest opowieść zapisana w jednym ze śląskich źródeł z XV. wieku o duszach zmarłych, które w nocy przyszyły pod kościół, prosząc o modlitwy, któreby je wyzwoliły z mąk. Opowieści te przeszły potem do ludu, a zwłaszcza w Polsce bardzo się rozpowszechniły. Lud nasz bardzo często opowiada, że w nocy z 1 na 2 listopada dusze zmarłych gromadzą się w kościele, a jeden z księży — nieboszczyków odprawia mszę św. w asystencji innych zmarłych księży. Wszyscy śpiewają, a po nabożeństwie duchy udają się na miejsce dawnego zamieszkania, gdzie często znakami szczególnymi dają znać o sobie. Tej nocy służba pozostawia otworem kościół i szafy z ubraniami. Podobne podania zna cała Polska. Ale wówczas kiedy te dusze zmarłych zbierają się w kościołach, nie jest rzeczą bezpieczną dla żywych pójść tam i śledzić owych zmarłych, gdyż nieboszczyki mogą głowy urwać.

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej.)

nych. O dobrach skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość; o ochronie drobnych dzierżawców rolnych; o obniżeniu kosztów administracji komunalnej; o zagospodarowaniu lasów; o Urzędach Ziemijskich; o wyborach do Izby Rzemieślniczych; o państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”; o statkach; o pojazdach mechanicznych; o melioracjach i komasacjach itd. itd.

Pracują powołane ku temu czynniki niezmordowanie. Myślą o wszystkim, bo dziś niema jednej dziedziny życia, o którejby bezustannie nie trzeba było myśleć. Wszędzie trzeba coś zmieni, coś dostosować do bieżącej chwili, coś uzupełnić, wydoskonalić. Nie jest frazesem znamienne powiedzenie: „Rząd czuwa”. Tak jest, czuwa. Nad wszystkim i nad wszystkimi. Skromne zeszyty „Dziennika Ustaw” są jedynym z przeliczników tego dowodów.

A.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Dela Lipinskaja.

Wieczór wesółych piosenek.

P. Dela Lipinskaja, interpretatorka „Wesółych piosenek” ma już swoją publiczność we Lwowie, czego dowodem była sala wypełniona ponad komplet.

Jak w poprzednim swoim wieczorze, tak i w tym dała się poznać, jako wykonawczyni dowcipna i inteligentna piosenek lekkich, jak „Ein verfahrenes Leben”, „Franciszek i Franciszka” i wielu innych z tego resortu.

Osiągnęły pełny efekt rzeczy nastrojowe, jak „Uśnij-że mi uśnij” Nie-wiadomskiego i „Die jüdische Mamme”, piosenki zaś ludowe rosyjskie i polskie były wykonane w pełnym charakterze swoistym i przy popularności motywów całkowicie oryginalnie.

„Zajmująca lektura” przedstawiona była plastycznie, parodie „Tyrolka” „Rosyjska wieśniaczka” i „Corgan” charakterystyczne i dowcipne.

Całość zupełnie dodatnia wraz z dyskretnym i o pełnych wartościach artystycznych akompaniamentem. Program piosenek uzupełniły utwory fortepianowe, wykonane przez p. Waltera Łazarusa.

w z. E. Lewicka.

Liczne opowieści prawią nam o niebezpiecznych skutkach nawiązywania kontaktu ze światem umarłych.

Dusze odwiedzają wtedy także swe domostwa. W Nadrabskim opowiada, że dusze w nocy ze święta Wszystkich Świętych na Dzień Zaduszny powstają z grobów i koło północy przychodzą do domów, w których mieszkali za życia. Na przyjęcie ich starannie zamiatają izbę wieczorem, ustawiają w porządku wszystkie sprzęty, a z ław i stołków ścierają kurz i usuwają niepotrzebne rzeczy. Dusze nadlatujące wdzi często pies, poczynają więc nadszczekiwać i wyć żałośnie. Nie można wtedy szcuć nim, by się na gniew duszy nie narazić. Żaden wieśniak też nie odważy się w tym dniu orać ani kobietę ciału pieć, wylepić, można bowiem duszę z ziemi wyorać albo w ścianie zalepić. A b'a da temu, ktoby takio dusze jak niegdyś Don Juan na wieczerze chciał zaprosić. Duchy przyjdą, a nieopatrzniego śmiałka kosztuje to zwykle życie.

Z dniem zadusznym łączą się także opowieści o łzach matusinych. Lud nie raz opowiada, że łzy rodziców za zmarłymi dziećmi są dla tych ciężkie, przeciwnie zaś łzy dzieci po rodzicach przynoszą ulgę. W podaniach ukazują się zmarli z dzbankami łez, prosząc o zaprzestanie płaczu. Legendy pozostają w związku z przekonaniem ludowym ogólnosłowiańskim, że stępa winna być ostatnim obrzę-

Odprawa złości.

We wczorajszym N-rze „Kurjera Lwowskiego” ukazał się pełen nieposkromionej złości artykuł pseudo satyryczny, atakujący osobę p. Wacława Mejsbauma. Jest artykuł ów wzorem najgorszego rodzaju „porachunków” partyjnych, nie mających w rozwijaniu swym żadnej miary moralnej. Że endecji dr. Mejsbaum podobać się nie może — to rzecz zrozumiała aż nadto. Przeirzał i poszedł za swoją szczerą wiarą, zamiast trwać jak dawni jego towarzysze w upartych błędach. To nie będzie mu przez nienawiść polityczną zapomniane nigdy... Ale sądźmy, iż mu to zupełnie obojętne. Jest w zgodzie z sobą. A to stano-

wy pierwszy obowiązek człowieka. P. Wacław Mejsbaum jest zaś człowiekiem obowiązku, który spełnia zawsze po rycersku. Rycerskim też — jego stosunek do sztandaru, pod którym walczył już od lat szeregu. Stosunek to w najwyższym stopniu bezinteresowny, wolny od jakichkolwiek ubocznych zamierzeń. Stosunek czysty, jasny i szlachetny. On to decyduje o owym szacunku jakim płacimy w Obozie naszym temu dzielnemu człowiekowi, w życiu którego i długiej jeszcze służbie pobyt i ustąpienie dobrowolne ze „Słowa Polskiego” są tylko jednym epizodem.

==○==

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wtorek

Wszystkich Św.

Jutro: Dzień Zadusz.

Wschód słońca 6:33

Zachód słońca 16:06

1
listopada
1932

TEATR WIELKI.

Wtorek 1 XI godz. 7:30 „Marjusz”. (Abonament 2.)

Środa 2 XI godz. 7:30 „Marjusz”. (Abonament 2.)

Czwartek 3 XI godz. 7:30 Opera.

Piątek 4 XI godz. 7:30 „Marjusz”. (Zakupione.)

Sobota 5 XI godz. 7:30 „Marjusz”. (Abonament 2.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 1 XI godz. 3 popoł. „Pinokio” bajka dla dzieci.

Wtorek 1 XI godz. 7:30 „Olimpia”.

Środa 2 XI godz. 7:30 „Olimpia”. (Abonament 2.)

Czwartek 3 XI godz. 7:30 „Lekarz bezdomny”. (Abonament 1.)

Piątek 4 XI godz. 7:30 „Olimpia”. (Abonament 2.)

Sobota 5 bm. godz. 8 (20) II. Koncert symfoniczny.

SALA COLOSSEUM.

Film: „Zar krwi”; Rewja: „Jak się bawić — to się bawić!”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Maleńka z Montparnase”.

ATLANTIC: „Ludzie za kratami”.

CASINO: „Głos Pustyni”, Ossendowskiego.

dem bolesnych wyrzekań. Odtąd winny ustać wszelkie lamenty, albowiem inaczej umarli ukazują się nawet we śnie lub na jawie z groźbą lub prośbą o zaprzestanie daremnych wyrzekań. Podłożem tego przesądu jest zapamiętanie, że umarłego nie można niepokoić, a zarazem ludowa wiara, że pewna czynność wywołać może pewien analogiczny magiczny skutek. Dlatego płacz sprawia, że umarłemu na drugim świecie jest mokro. Na tle tych wyobrażeń stworzyło średniowiecze legendę o łzach matusinych, która na drodze ówczesnych przenikań kulturalnych rozszerzyła się po całej Europie.

Jakkolwiek jednak, opowieści zaduszone o duszach wtedy błądzących należą odnieść do źródeł uczonych, powstających już na gruncie kościelnym, to jednak i te opowieści mają n'ejednokrotnie koloryt pierwotny. Dusze występujące w tych opowiadaniach i grożące rozszarpaniem żywych nie odznaczają się rysami chrześcijańskimi, ale zbliżają się raczej do jakichś pierwotnych krwiożerczych demonów. Tak więc i w opowieściach zadusznym jak we wszystkich zjawiskach etnograficznych można zauważyć różne warstwy kulturowe, stare pierwotne oraz późniejsze powstałe na tle kultury chrześcijańskiej, która nawarstwia się na tem dawnym podłożu bardzo silną warstwą, ale nie taką, aby z pod niej nie prześwitywał światopogląd człowieka pierwotnego.

Adam Fischer.

W rocznicę rozpoczęcia walk o Lwów.

W 14 rocznicę rozpoczęcia walk o niepodległość Lwowa, delegaci Związku POW. we Lwowie złożyli piękny wieniec na grobie śp. majora Tatarsa Trześniowskiego, komendanta pierwszej załogi szkoły im. Sienkiewicza, z napisem „Bojownikowi o Niepodległość POW. we Lwowie”.

Dyrekcja zachęcona wczorajszym sukcesem daje „Otelła” poraz drugi z Stanisławem Gruszczyńskim w roli tytułowej we czwartek 3 bm. po znizowanych cenach. Dyryguje Adam Dożycki. Bilety w cenie od 40 gr. do nabycia w Małop. Agencji Reklamowej.

— II. koncert symfoniczny. W sobotę 5 bm. Tow. Miłośników Muz. i Opery urządził II. koncert symfoniczny z udziałem świetnego dyrygenta, znanego z poprzednich występów we Lwowie, Grzegorza Fitelberga oraz solisty Karola Szymanowskiego, jednego z najwybitniejszych i najbardziej utalentowanych kompozytorów polskich doby obecnej. Przedsprzedaż biletów na koncert, który rozpocznie się o godzinie 8 wiecz., już rozpoczęta.

— Ostatnie 2 dni wesolej rewii w Colosseum. Tylko 2 dni gościny rewii krakowskiej. Będziemy mieli możliwość bawić się na wesolej rewii pt. „Jak się bawić, to się bawić”. Zespół rewii krakowskiej zapisał się dobrze w pamięci podczas gościny we Lwowie. Niech ci, którzy darzą sympatią gości krakowskich podążą do Colosseum. W czwartek dnia 3-go daną będzie pożegnana rewja w 20 obrazach pt. „Gdy dziewczynki idą spać”, z udziałem zaproszonych artystów stolicy. Na ekranie wspaniały film pt. „Zar krwi”. Początek seansów godz. 4-ta, ostatniej rewii 9 wiecz.

==○==

— Stanowisko Redaktora Naczelnego „Słowa Polskiego” objął z dniem 1 listopada p. Wojciech Baranowski.

==○==

— Pięćdziesiątka kobiet katolickich do Częstochowy, organizowana przez Katolicki Związek Polek wyrusza ze Lwowa w piątek dn. 4 listopada. Zbiórka uczestników o godz. 4.15 (16.15) w westybulu głównego dworca. Koszty podróży w obie strony pociągami pocztowymi wynoszą 40 zł. 50 gr. Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje do dnia 2 listopada właściwie, Katolicki Związek Polek, Lwów, ul. Fredry 3. codziennie od 10 do 13, oraz wszystkie oddziały Pol. Biura Podróżny „Orbis”.

— Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum. Istniejące od 6 lat Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum w działalności swej wykazało dużą ruchliwość, zyskując licznych członków wśród przyjaciół Zakładu Ossolińskich. Liczba członków w roku bieżącym wynosi 338. Towarzystwo zakupiło za 3000 zł. w wkładkę członków aparat reprodukcyjny fotograficzny, który dotąd wykonało około 3500 zdjęć, pozatem z funduszu Towarzystwa wydano na powiększenie zbiorów bibliotecznych i muzealnych około 6000 zł. Dnia 29 października br. odbyło się walne zgromadzenie członków, na którym zarząd złożył sprawozdanie, poczem wybrano nowy zarząd z prof. Bronisławem Gubrynowiczem jako przewodniczącym, dr. Tadeuszem Mańkowskim jako zastępcą. Po sprawozdaniu prof. Jan Gwałbert Pawlikowski wygłosił odczyt pod tyt. „Tabry w poezji”.

— Wypożyczalnia książek XI. Koła TSL., przy ul. Lwowskich Dzieci 10, I. p. otwarta co środy i soboty od 6—8 wieczorem. Warunki abonamentu bardzo przystępne, wybór książek znaczny.

— „Biłogostawieni miłośnicy albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Związek Katolickich Towarzystw i Zakładów Dobroczynnych we Lwowie, ma zaszczyt zawiadomić swoich członków i sympatyków Związku, że w celu zwalczania kosztownych i luksusowych przyozdobań grobów wieńcami w dniu zadusze postanowił sprzedawać jak w latach poprzednich w dniach 1 i 2 listopada br. skromny Czarny Krzyż z jedną lampką w namiocie na cmentarzu Łyczakowskim. Uzyskany dochód rozdzieli się pomiędzy katolickie towarzystwa dla przyjsia z pomocą biednym, którym niekiedy najskromniejsz datki przynosi wielką ulgę w ich niedoli.

==○==

— Kradzież w hotelu. Wczoraj Janowi Klatkowskiemu, zamieszkałemu w hotelu Angielskim, niejaki Mieczysław Turynowski ukradł dwie walizki z rzeczami.

— Czekolade i cukry z owocami Roberta Witricha (Piłsudskiego 17) kradł Władysław Rudnicki i za to właśnie siedzi obecnie w areszcie.

— Kobieta w poprzek ulicy. Wczoraj odstawiono do więzienia Marię Pechajło, która w stanie zupełnego opilstwa leżała w poprzek jezdni ulicy Żródlanej.

CHIMERA: „Podniebny roman”.

GRAZYNA: „Król, to ja”, Vlasta Burian.

KOPERNIK: „Blond Venus”, Marlena Dietrich.

MARYSIENKA: „Blond Venus”, Marlene Dietrich.

OAZA: „Wesoły porucznik”.

PALACE: „C. k. Komenda serc”.

PAN: „Puszcza”, Józefa Weyssenhoffa.

PASAŻ: „Sensacja cyrku Róxi” oraz „Czar tanga”.

PROMIEN: „Skąd niema powrotu”, oraz rewja.

RAJ: „Bitwa nad Sommą”.

STYLOWY: „Faworyta Maharadży”.

ŚWIT: „On i jego siostra” Vlasta Burian.

UCIECHA: „Maradu”.

==○==

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 4 listopada: IV. mistrzowski koncert: Vittorio Weinberg, śpiewak.

Wtorek 8 listopada: V. mistrzowski koncert: Drezdeński kwartet smyczkowy. 2959

==○==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). W niedzielę 30 października b. r. nastąpi o godz. 11 przedpoł. w salach T-wa uroczyste otwarcie VI. Międzynarodowego Salonu Fotograficznego. Salon obejmie zagranicą bardzo obficie pracami o poziomie, który usprawiedliwia w zupełności stanowisko, jakie fotografia zdobyła sobie wśród sztuk plastycznych. Reprezentowanych jest 14 państw, a to: Ameryka, Anglia, Austria, Kanada, Czechosłowacja, Francja, Hiszpania, Holandia, Indie angielskie, Jugosławia, Niemcy, Portugalia, Szwajcaria i Polska. Cały szereg dzieł niezwykle ciekawych tematem czy ujęciem, jużto odbijających się wirtuozowską techniką, znaczący wymownie drogi, jakimi nowoczesna fotografia kroczy. Całość stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym i niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszej publiczności. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popoł.

==○==

— Teatr Wielki. Dziś i jutro „Marjusz” przepiękna sztuka M. Pagnola, rozgrywająca się na tle starego portu w Marsylii. Komedja ta przepojona południowym słońcem i rozkosznym humorem ludzi południa, wzbudza ogromne zainteresowanie publiczności. Udział biorą: J. Martini, Z. Wierzejska, J. Chodecki, J. Machalski, Wł. Ratschka, R. Wasilewski, J. Golaszewski, P. Polonowski, T. Przysławski, Wł. Brochwicz i Wł. Wieckowski. Reżyserja J. Strachockiego. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w Biurze ABO, Rutowskiego 2 (firma Anoda), które na zamówienie telefoniczne wysyła bilety do domu. Biuro ABO, Rutowskiego 2 (firma Anoda) sprzedaje abonamenty do wszystkich teatrów na wszystkie przedstawienia.

— Teatr Rozmaitości. „Olimpia” znakomita komedia Fr. Molnara grana będzie i jutro w Teatrze Rozmaitości. Udział biorą: W. Siemaszkowa, I. Eichlerówna, J. Niczewska, Wł. Krasnowiecki, L. Żurowski, C. Strzelecki, St. Michałowicz.

— „Pinokio” czyli niezwykle przygody drewnianej kukielki” czarowna bajka muzyczna dla dzieci i starszych powtórzona będzie dziś o godz. 3-iej po poł. w Teatrze Rozmaitości. Niezwykle przygody drewnianej laleczki wzbudzają entuzjazm wśród młodych widzów. Na bajkę ceny popularne.

— Z opery. Wczorajsza premiera „Otelła” przemieniła się w szaloną owację na cześć wykonawców tej opery. Zasłużyli oni bezwzględnie na ten sukces, gdyż o górnym przyznawano niezwykle wysoki poziom artystyczny oraz bardzo szczęśliwą i dobrze przemyślaną obsadę ról głównych

Stypendjum w rocznicę Odrodzenia Polski anonimowego fundatora.

Jeden z członków Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie nie życzący sobie, by jego nazwisko zostało ujawnione, ufundował 2 stypendia po 2.000 zł. dla absolwentów Akademii Eksportowej na wyjazd na studia zagraniczne. Jak wiadomo Izba przemysłowo-handlowa dotychczas każdego roku w rocznicę uzyskania Niepodległości Państwa nadawała 2 stypendia na cel powyższy. Wobec szczodrego daru „Anonima” w roku bieżącym i przyszłym Izba rozda zamiast 2 stypendiów trzy stypendia po 2000 zł.

Sędziowie przeniesieni w stan spoczynku.

W lwowskim Sądzie apel. zostali przeniesieni w stan sp. następujący sędziowie: Herman Dachs sędzia grodzki Sądowa Wisznia, Izidor Lande sędzia okręgowy Przemysł, Stefan Mukowicz sędzia grodzki Ottynia, Cyryl Czekaluk sędzia grodzki Bolechów, Henryk Hartlieb sędzia okr. Brzeżany, Emel Horodyński sędzia grodz. Bohorodczany, Jan Zoloteńki wiceprezes sądu okr. Brzeżany, Stanisław Kosikowski sędzia okr. Lwów, Henryk Pałaszczak sędzia grodzki Pruchnik, Marian Nadachowski sędzia śled. okr. Brzeżany, Otto Wilecki sędzia grodz. Lwów, Marceł Nick sędzia grodzki Cieszanów, Franciszek Tunikowski sędzia śled. okr. Lwów, Włodzimierz Lewkiewicz sędzia grodz. Kozowa, Aleksander Sywulak sędzia apelacyjny Lwów, Zygmunt Brauner sędzia okr. Tarnopol, Jan M. Grubski sędzia grodz. Brzozów, Stanisław Rubczak sędzia okr. Stanisławów, Mieczysław Skalkowski sędzia okr. Stanisławów, Wacław Janak sędzia okr. Stanisławów, Aleksander Hillbricht sędzia okr. Sambor, Aleksander Koenigsberg sędzia okr. Czortków, Juliusz Biliński sędzia okr. Stanisławów, Michał Dobuszewski sędzia grodz. Bircza, Jan Waczków sędzia grodz. Jarosław, Leon Kalinicz sędzia okr. Przemysł, Jan Towarnicki sędzia grodz. Dubiecko, Tadeusz Słotowicz sędzia grodz. Rymanów, Aleksander Kołodziej sędzia okr. Przemysł, Karol Drozdowicz sędzia grodz. Rohatyn i Gustaw Bernhaut sędzia okr. Sanok.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa sprawia znakomitą ulgę. Żądać w aptekach i drogeriach. 2213

Z TEATRU.

Pinokio

Bajka muzyczna dla dzieci C. Colodiego, przekład J. Wittlina.

Stara opowiadka świetnego włoskiego pisarza dla dzieci, wprowadzona na scenę, otrzymała w obecnym lwowskim zespole realizację, o której śmiało powiedzieć można, że jest pierwszą w Lwowie, naprawdę dziecinie przedstawieniem.

Opracowanie sceniczne p. Ewy Bonackiej, sympatycznej artystki dramatu, poszło po linii groteski i bezpretensjonalności. Obrazy, w jakich pokazano historię pajacyka Pinokia zostały zagrane i ujęte tak, jakby je — w przybliżeniu oczywiście — najdoskonalej ująć mogło dziecko.

Pod względem treściowym „Pinokio” przedstawia się bardzo ubogo i odmiennie od pierwotnej historii prozajicznej. W powiastce wybija się na pierwszy plan sprawa uczłowiczenia kukielki (pajacyk musi zasłużyć sobie na godność zostania prawdziwym chłopcem), w komedynie natomiast na pierwszy plan wychodzi potrzeba nauki, i posłuszeństwa wobec starszych.

Może to i lepsze i zrozumialsze i

OSZCZĘDZASZ 50% KUPUJĄC WE FIRMIE:

„BIJOU“

A. ŚLIWIŃSKA, LWÓW, LEGIONÓW 1. Tel. 55-35.
BIŻUTERJĘ PARYSKĄ.

WŁADYSŁAW BUSZEK

LWÓW, UL. AKADEMICKA 6. — Tel. Nr. 18-48.
WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, ZEGARKI I T. D.

Specjalny dział dla wyrobu wszelkiego rodzaju odznak, żetonów, nagród i t. d.
— Elektryczne złocenie i srebrzenie. —

LUDWIK HOSZOWSKI

LWÓW, AKADEMICKA 3.
SZCZOTECZKI I PASTY DO ZĘBÓW.

ALOJZY HÜBNER

LWÓW, RYNEK 38.
FARBY, — KOSMETYKĘ, — ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMEWEGO.

WŁADYSŁAW CIECHULSKI I SYN

LWÓW, LEGIONÓW 5.
SPECJALNĄ GALANTERJĘ MODNĄ.

HURTOWNIA TEKSTYLNĄ

LWÓW, RYNEK 30.
SUKNA — JEDWABIE — PŁÓTNA
SOLIDNE A TANIE

KAIM I SYN

LWÓW, KOPERNIKA 11. — TEL. 20-45.
FORTEPIANY, PIANINA,
GRAMOFONY, PŁYTY.

KSIĘGARNIA TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ

Lwów, ul. Batorego 32 2957
Tel. 51-80. PKO 153222
Książki po cenach zniżonych.

EDMUND RIEDL

LWÓW, RUTOWSKIEGO 3. — GRODECKA 74.
HERBATĘ — KAWĘ

JAKÓB ROSENMAN

AKADEMICKA 26.
ARTYKUŁY DO SPORTÓW ZIMOWYCH
CENNIKI WYSYŁAMY. — Telefon 19-61.

„STADJON“ LWÓW

SYKSTUSKA L. 24.
GRAMOFONY — PŁYTY — NARTY — ŁYŻWY.
WŁASNY WARSZTAT REPERAC. — Tel. 27-81

Rozprawa akademików-kolporterów.

Jak wiadomo, w ubiegłą sobotę wydarzyły się zajścia na tle kolportażu ulotek, nawołujących do kupowania świec na Dzień Zaduszny wyłącznie w sklepach chrześcijańskich. Zajścia te zostały zlikwidowane dzięki szybkiej interwencji władz bezpieczeństwa, które pociągnęły do odpowiedzialności zarówno uczestników tych zaś ze strony młodzieży, jak też i kupców.

Zdołaliśmy się też dowiedzieć, że postępowanie doraźne administracyjne zastosowano w bardzo szybkim tempie, bo już dziś rano odbyła się w Starostwie grodzkiem rozprawa przeciw uczestnikom tych zajść.

Po przeprowadzeniu rozprawy ukarano Bohdaną Juśkiewiczą i Juliana Blasbalgą, obu za zakłócenie spokoju publicznego.

Dalej ukarano Stanisława Giżyńskiego, Władysława Kołcza, Zbysława Urzyńskiego i Gerharda Sobawę — wszystkich 4-ch za tamowanie komunikacji.

Rozpatrywano jeszcze dwie sprawy

a to Jerzego Kozubowskiego i Kornela Izziarskiego, które jednak odroczone ze względu na konieczność przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Zamach morderczy w ukr. Domu akademickim.

Wczorajszej nocy w ukraińskim Domu akademickim przy ul. Supińskiego rozegrała się krwawa scena. Po północy ktoś zadzwonił do bramy; stróż domu, 47-letni Stefan Kosiuk, wyszedł otworzyć bramę. Przed sobą ujrzał nieznanego osobnika, który szybko uchem dobył noża i ugodził go dwukrotnie w ramię. Kosiuk doznał złamania podstawy nosa, przecięcia tętnicy z lewej strony twarzy. Osobnik po zamachu zbiegł. Na krzyk Kosiuka zbiegli się mieszkańcy domu i wezwali Pogotowie ratunkowe, które przewoziło rannego do szpitala.

Obniżka cen biletów tramwajowych.

Donosiliśmy wielokrotnie o katastrofalnej obniżce frekwencji pasażerów w tramwajach i autobusach miejskich. Sprawa ta była już przedmiotem szczegółowych badań w Prezydium miasta, które rozpoczęło studia nad zahamowaniem dalszego spadku frekwencji. — Wczoraj na posiedzeniu Magistratu — uchwalono jako jeden z pierwszych środków zaradczych znieść dodatek 5 groszy za przesiadanie, czyli, że ceny biletów zwyczajnych i przesiadkowych zostaną zrównane. Nastąpić ma również niższa cena przewozu bagaży.

Konferencja w Dyrekcji Lasów Państw. we Lwowie.

Onegdaj odbyła się w Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie konferencja pod przewodnictwem dyrektora Lasów Państwowych, inż. Konrada Szuberta. W konferencji brali udział kierownicy Wydziałów Dyrekcji i inspektorowie Lasów Państwowych. Tematem konferencji były aktualne sprawy gospodarcze, handlowe, personalne, administracyjne, finansowe, budowlane i komunikacyjne Nadleśnictw Państwowych i Zarządów, położonych na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego.

VII zjazd dyrektorów sanatorjów we Lwowie.

Wczoraj w poniedziałek został otwarty VII zjazd dyrektorów sanatorjów o charakterze społecznym. Na Zjazd ten przybyło z całej Polski około 50 dyrektorów sanatorjów. Otwarcie Zjazdu nastąpiło w sali Państwowego Szpitala Powszechnego w obecności dyrektora tegoż dr. Pohoreckiego i naczelnika Wydz. Zdrowia Województwa lwowskiego dr. Majewskiego. Zjazdowi przewodniczył sen. dr. Pawelec. Po wstępnych obradach uczestnicy Zjazdu zwiedzili cały szpital powszechny.

Złodzieje w składnicy Kótek Rolniczych.

Sanok. 31 października. Onegdaj w nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do magazynów i sklepu Składnicy Kótek Rolniczych w Rymanowie, gdzie skradli artykuły żywnościowe i materiały blawatne, wartości kilku tysięcy złotych.

bardziej pedagogiczne. Ale nie o to nam tutaj chodzi przedewszystkiem. W realizacji „Pinokia” widzimy bardzo trafne podejście ze strony aktora i autora — do wyobraźni i potrzeb artystycznych dzieci. Wszystkie momenty akcji, a nawet pewne potoczne wyrażenia („dzwoni mi w ucho”) zostały przedstawione plastycznie, bądź obrazem, bądź muzyką.

A obrazy stworzone świetne: w rysunku, w kolorach, w naiwności — zostały one żywcem przeniesione z nowoczesnych książek obrazkowych. Zwłaszcza początek komedijki (scena u majstra Czereśni i majstra Dżepetto) i cyrk zasługują na najwyższe uznanie.

Pożądane byłyby tylko prostsze, bardziej wyraźne kostiumy dla zwierząt (zwłaszcza dla Lisa, Kuny a nawet Pudla, który w pierwszej chwili robi wrażenie niedźwiedzia) oraz większa pajacykowatość Pinokia (Dworski).

Ale co dostrzegają oczy dorosłego widza, napewno przeoczą oczarowane dziecięce żrenice, dla których „Pinokio” jest prawdziwym rajem.

J. G. Ł.

Oprawę muzyczną „Pinokia” stanowi ilustracja Romana Palestra, jed-

nego z przedstawicieli najmłodszej generacji znanego już poza granicami Polski z sukcesów na międzynarodowym festiwalu Towarzystwa Muzyki Współczesnej w Londynie. Ilustracja ta żywa i bogata nosi na sobie piętno wybitnego talentu i daleko idące wyzucie zmysłu współczesności. Zwłaszcza świetnym wprost nazwać można pierwszy i drugi akt, podchodzący do problemu w sposób, który w naszej twórczości dzisiejszej nazwać można eksperymentalnym, a który za zadanie stawia sobie muzykę napisaną oryginalnie dla dzieci i mającą być zrozumianą przez dzieci. A więc przede wszystkim udało się tu kompozytorowi utrafić w ton prostoty i szczerości, nie wpadając ani na chwilę w banalność i w atmosferę „kiezu”, która tak często w obecnej chwili w praktyce bywa indentyfikowana z prostotą. Środkiem do tego celu wiodacemi są prosta i jędrna rytmika, prosta, choć nie-tonalna melodyka i przewaga perkusji w instrumentacji, także świadome dopuszczenie do głosu elementów szmerowych różnego rodzaju (scena w teatrze marionetek). Podkreśla to w sposób znakomity na polu bajkowy, a na polu realny charakter niektórych scen i stwarza pożądaną kolorystykę dźwiękową, która działając na słuchacza bardzo bezpośrednio pozwala mu ka-

żej chwili utrzymać kontakt ze sytuacją sceniczną i ze słowem. Szkoda więc, że kompozytor nie zdołał utrzymać się na tej samej platformie w następnych aktach. Prawdopodobnie obawa przed monotonią podyktowała mu tam ten nieco inny w którym jakkolwiek utrzymując swą muzykę na poziomie zawsze poważnym, nie zdołał jednak ustrzec się od pewnych banalności. Uderza tu w stosunku do pierwszych aktów ton raczej jazzowo-rewiowy, atmosfera dźwiękowa staje się wybitnie tonalna, jednym słowem napięcie twórcze, które wyczuwa się w 1-szej części w silnej mierze, słabnie nieco. Szkoda, bo gdyby muzyka do „Pinokia”, utrzymana była bardziej jednolicie, mogłaby ją śmiało nazwać świetnie udanym, — a o ile mi wiadomo — może jedynym u nas w obecnej chwili eksperymentem w zakresie tak bardzo pielęgnowanej na Zachodzie twórczości muzycznej dla dzieci. W każdym razie z niecierpliwością oczekujemy pojawienia się większych kompozycji Romana Palestra na naszych estradach koncertowych i witamy w nim wybitnie uzdolnionego współpracownika Teatru lwowskiego, który może oddać usługi naprawdę poważne około uwspółcześnienia jego dzieła muzycznego.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Oszukańcze praktyki byłego sędziego.

Przemyśl. (Tel. wł.) Były sędzia Józef Feldman, który ostatnio urzędował jako sędzia śledczy w Lublinie a niedawno został za rozmaite oszustwa zasądzony na 5 lat więzienia, — jeżdżąc bez celu po Polsce, zawadził, jak się nasz korespondent przemyski dowiaduje, w czasie swego tournée także o Przemyśl i Jarosław.

Feldman, przedstawiając się jako sędzia w czynnej służbie, któremu w pociągu wykradziono pieniądze, apelował do „kolegi”-sędziego, aby go wybawił z chwilowej opresji zapomocą pożyczki krótkoterminowej. Pożyczona kwotę zobowiązywał się Feldman zwrócić niezwłocznie po powrocie do swego miejsca urzędowania. Bywało też, że Feldman, który w ten sposób podróżował na rachunek swoich „kolegów”, zmyślał, że po drodze gotówkę zgubił, że śpieszy do ciężko chorego brata i błaga o pomoc pieniężną, którą natychmiast z podziękowaniem prześle „kochanemu koledze”.

Zdemaskowanie Feldmana nastąpiło przypadkowo dzięki ciekawości jednego z nabranych sędziów, który zapomocą korespondencji zdołał stwierdzić, że Feldman został dyscyplinarnie zwolniony z czynnej służby w sadownictwie.

Spółeczeństwo polskie za utworzeniem gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Zborów. 31 października. Dnia 28 października odbyło się w Zborowie zebranie polskich organizacji kulturalno-oświatowych, na którym uchwalono rezolucję w sprawach mniejszości narodowych, przez odwołanie udzielenia koncesji na otwarcie pierwszego polskiego gimnazjum w Bytomiu.

W tym dniu zawiązany został również w Zborowie komitet „Dnia Obrony Kresów Zachodnich”.

Tajemnica zwłok mężczyzny nad granicą rumuńską.

Śniatyn. 31 października w godzinach popołudniowych znaleziono w lesie w Orszowcach, po stronie rumuńskiej, w odległości 2 klm. od granicy polskiej zwłoki mężczyzny z przestrzezoną piersią. Zwłoki pozostawiono na miejscu, aż do przybycia komisji sadowej z Kocmania. Ponieważ nie jest wykluczone, że mogą to być zwłoki któregoś z obywateli polskich, który przy przekraczaniu granicy został zastrzelony, policja w Śniatynie prowadzi dochodzenia wraz z żandarmerią rumuńską celem ustalenia tożsamości zabitego i wkrwicia sprawców zabójstwa.

Posterunkowy odebrał skradzione wino.

Borysław. (Tel. wł.) Post. Stanisław Zagalski ze stanu Komisarjatu P. P. w Borysławiu w czasie patrolu na Hukowej Górze w Tustanowicach natknął się na nieznanego osobnika, niosącego naładowany worek. Osobników, spostrzegłszy zbliżającego się posterunkowego, począł uciekać, w pośpiechu za którym Zagalski oddał jeden strzał karabinowy. W porzuconym worku znaleziono wino oraz mięso, pochodzące niewątpliwie z kradzieży.

Tragiczny wypadek w kamieniołomie.

Onegdaj rano Piotr Kurka, lat 25, z Borek Dominikańskich, będąc zatrudniony kopaniem kamieni w przewozyrycznym kamieniołomie na pastwisku gminnym w Borkach Dominikańskich, został zasypany usuwającą się ziemią i kamieniami. Wydobyto go zaraz, jednak wskutek odniesionych obrażeń o godz. 18 tego samego dnia zmarł. Winę ponosi sam denat.

Korpus Kadetów Nr. 1 składa hołd powstańcom 1863 roku.

Towarzystwo Przyjaciół Korpusu Kadetów nr. 1 we Lwowie, pragnąc uczcić zasługi i pamięć poległych uczestników powstania styczniowego, w wykonaniu uchwały swego zebrania odnowiło napisy na grobach powstańców na cmentarzu Łyczakowskim, zniszczone zębem czasu.

Dziś, w dniu Święta Zmarłych, spe-

cialna delegacja Korpusu Kadetów lwowski oraz delegaci Tow. Przyjaciół Korpusu Kadetów, w osobach p. Szpaczyńskiej i wiceprezesa rektora prof. Janowskiego, złożyła wieniec ze wstęgami o barwach „Virtuti Militari” i „Krzyża Niepodległości” na grobach powstańców 1863-4 r. oraz na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Spółeczeństwo polskie w kraju spieszy z pomocą Polakom w Czechosłowacji.

Przesilenie gospodarcze panujące obecnie wszędzie, ciężko dotknęło i naszych rodaków w Czechosłowacji a głównie górników polskich w zagłębiu ostrawsko-karwińskim. Tysiące z pośród nich straciło pracę i żyje w nędzy w niepewności jutra dla siebie i swych rodzin. Szkolnictwo polskie w Czechosłowacji utrzymywane ofiarnością polskiej ludności również znalazło się w nader ciężkim położeniu.

Celem przyjazdu z pomocą rodakom naszym w Czechosłowacji zawiązał się w Krakowie dnia 19 października br. Komitet Pomocy Polakom w C. S. R., który za cel postawił sobie niesienie pomocy kulturalnej i materialnej. W skład komitetu wchodzić wszyscy najwybitniejsi działacze społeczni miasta Krakowa, z różnych kierunków politycznych, przedstawiciele świata naukowego i prasy. Prezydium stanowią prof. dr. Walery Goetel, dziekan Akademii Górniczej prezes, jako wiceprezesi wchodzić: ks. dr. Ferdynand Machaj i dr. Zbigniew Grabowski redaktor „I. K. C.”, skarbnik redaktor dr. Chelmiński. Komisję rewizyjną stano-

wia: prof. dr. Roman Dyboski, dyr. Zachemski prezes Związku Podhalan i dyr. Dorawski. W skład wydziału wchodzić: prof. dr. Kutrzeba rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prorektor ks. prof. dr. Michalski, wszyscy naczelni redaktorowie pism krakowskich, szereg profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz delegacji związków młodzieży akademickiej. Podstawę pracy komitetu stanowią będą sekcje, których utworzono 8 a to: biblioteczna, prasowa, wycieczkowa, sportowa, sekcja młodzieży, sekcja pomocy szkolnej, odczytowa oraz radiowa. Zorganizowany w ten sposób komitet przystąpi od razu do pracy i pierwszym owocem jego działalności jest zebranie 5400 książek dla ludności C. S. R. Ponadto zorganizowano już cykl po wszechnych wykładów uniwersyteckich dla tamtejszych Polaków. Komitet krakowski współpracuje ściśle z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy której dyrektor p. St. Lenartowicz z Warszawy przewodniczył pierwszym obradom komitetu krakowskiego

Wizja lokalna w brzuchowickiej willi.

W sobotę w nocy wyjechali do Krakowa obrońcy Gorgonowej, dr. Ettinger i dr. Axer. Mają oni tam wyjednać u miarodajnych czynników przyspieszenia terminu rozprawy.

Przed wyjazdem obaj adwokaci byli w willi Zaremby w Brzuchowicach,

gdzie rozegrał się krwawy dramat nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. Dr. Ettinger był w ogóle poraz pierwszy w Brzuchowicach. Obejrzano dokładnie teren zbrodni, zwłaszcza pokój Łusi Zaremby. Poczyniono też odpowiednie pomiary.

Oburzający napad w przedsionku Konserwatorium.

Wczoraj rano poczekalnia Konserwatorium Pol. Tow. Muz. przy ulicy Chorażczyzny było widownią oburzającego napadu rabunkowego. Do bawiącej tam uczennicy Bronisławy Ło-

zińskiej przystąpił jakiś mężczyzna, wyrwał jej silnym ruchem ręki torebkę i uciekł z poczekalni. W torebce była większa kwota pieniędzy, srebrna puderniczka i bilet kolejowy.

Wielkie zderzenie pojazdów.

Wczoraj tramwaj „1” jechał w górę ulicy Łyczakowskiej. Zderzył się z samochodem Romualda Brzezińskiego (Lw. 691). Na skutek zderzenia samochód został odrzucony na trotuar i doznał ciężkich uszkodzeń. Pasażerowie

wyszli z karambolu bez szwanku.

Równocześnie na ul. Halickiej zderzyły się dwie drożki samochodowe i obie też uległy znacznym uszkodzeniom.

Ograniczenie ruchu kołowego.

Urząd Wojewódzki lwowski komunikuje, że z powodu zarządzonej naprawy mostu Nr. 308/3 na Dniestrze pod Terszowem została droga państwowa Nr. 10 „sandomierska” między

dzi Terszowem a Spasem na przeźrzeni Stary Sambor—Turka (w powiecie turczańskim) zamknięta dla ruchu kołowego. Objazd odbywa się wzdłuż rzeki Dniestr.

W kantorze „SŁOWA POLSKIEGO”
można nabyć codziennie rano już od godz. 7:30 stołeczny dziennik
„GAZETA POLSKA”
przyjmuje się również prenumeratę i ogłoszenia.

Metoda wyrzucania lokatorów z mieszkań.

Wczoraj do Wydziału śledczego zgłosił się Maurycy Segal ze skargą na gospodarza kamienicy, w której mieszka (ul. Źródłana 63). Chce on pozbyć się Segala, a gdy ten nie chciał się wyprowadzić z mieszkania, zerwał mu dach z nad mieszkania. Obecnie do mieszkania Segala ścieka woda deszczowa.

Skutki kuchennej eksplozji.

Wczoraj rano mieszkańcy kamienicy przy ul. Murarskiej 6 usłyszeli głośną detonację. Stwierdzono, że odgłos ten pochodził z mieszkania Samuela Rettnera. Zapalono tam w kuchni prymus, który w pewnym momencie wybuchł. Na skutek eksplozji wyleciały szyby z okien i zapaliła się podłoga. Wezwano Straż pożarną, która ogień szybko ugasiła.

Program radiowy.

Wtorek, 1 listopada.

Lwów. (381) Godz. 10:05: Transm. z Poznania: Nabożeństwo. 11:58: Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. 12:15: Poranek muzyczny z Filhar. Warsz. „Widma” sceny lirycznej z poematu A. Mickiewicza, z muzyką Stan. Moniuszki. 14:05: Odczyt rolniczy: „O opasaniu bydła w gospodarstwie” wygl. p. A. Piątkowski. 14:25: Muzyka z Warszawy. 14:40: Odczyt rolniczy: „O wapnowaniu roli na zimę” wygl. p. K. Stecki. 15: Muzyka z Warszawy. 16: Audycja dla dzieci: a) Felieton B. Hertz „Ściągaczka”; b) „Baśń o wietrze” opowiadanie G. Kleckla w oprac. p. Gizi Frenklowej. 16:25: Muzyka z płyt i Silva Rerum. 16:45: „Wartości wychowawcze techniki” wygl. dr. F. Burdecki. 17: Recital wiolonczelowy w wyk. p. Amedeo Baldovino (wiolonczela). 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Sprawozdanie z akcji „Radio dzieciom”. 18:15: Utwory skrzypcowe odegra p. Adam Kaniowski, skrzypek niewidomy. 18:30: „Dzwony z Bruges” felieton p. Haliny Górskiej z ilustracją muzyczną. 18:50: Rozmaitości. 19:05: „Rozmowa z młodymi i starszymi” wygl. prof. K. Brończyk. 19:20: Słuchowisko z Wilna: „Niesamowity gość” pg. Hofmanna. 19:50—23:40: Transm. z Teatru Wielkiego w Warszawie z opery „Faust”. W przerwie: Wiadomości sporowe i komunikaty. W nast. przerwie około godz. 20:55—21:10: Kwadrans literacki J. Kaden-Bandrowskiego: „Nagrobki Legionistów”.

Środa, 2 listopada.

Lwów. (381) Godz. 9: Nabożeństwo z archikatedry lwowskiej obrz. rzym. katol. Trans. na wszystkie st. PR. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. 13:25—15:40: Przerwa. 15:40: Komun. gosp. 15:50: Lwowski kącik harcerski. 16: „Lwowskie Campo Santo” wygl. p. T. Englert. 16:12: Słuchowisko dla młodzieży pt. „Zaduszny apel” podług Konarskiego. 16:25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16:40: „Ołtarz Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie” wygl. dr. Edward Lebkowski. 17: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących zorg. przez Muz. Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego. 17:30: Muzyka z płyt gramofonowych. 17:40: „Albert Thomas i Franciszek Sokal” wspomnienie — wygl. p. G. Simon. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert w wyk. orkiestry PR. pod dyr. J. Ozimińskiego. W przerwie koncertu transm. z Warszawy. Wiadomości bieżące. 18:55: Felieton dyr. M. Opałka. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Felieton literacki. „Życie literackie” wygl. p. St. Adamczewski. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Koncert religijny. Trans. na wszystkie stacje PR. Wykonawcy: „Zespół choralny dla dawnej muzyki” im. Zofii Kozłowskiej. J. Chomiński (dyr. i słowo wstępne), prof. H. Czaplinski (skrzypce), C. Nahlik (sopran), M. Woźny (organy), T. Seredyński (akomp.). 21:15: Przerwa (nadaje W-wa). W przerwie koncertu transm. z Warszawy. Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dzien. Radi. 22: „Na widnokręgu” 22:15: Arje i pieśni w wyk. p. W. Jędrzejewskiej (sopran) akomp. p. T. Seredyński. 22:30: D. c. muzyki. 22:55—23: Komunikaty.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy
i towary samolotami.
Informacje i bilety: Tel. 45-71
i 29-36 i biura podróży.

ZE SPORTU.

Z lasów i pól.

Stosownie do naszej zapowiedzi podajemy wyniki pierwszych polowań łowczego sezonu myśliwskiego.

Rozpoczął się dobrze — wyniki nie złe a nawet sensacyjne. Do tych musimy zaliczyć piękny sukces, jaki odniósł Lwowski Klub myśliwski „Ponowa”, polując 3 dni w Karpatach Wschodnich w lasach Fundacji hr. Skarbka w Smerczu i Klimcu i mając na rozkładzie 10 dzików, w czym 2 ogromne odyńce, o których legendy krążyły wśród taintejszej straży leśnej. Ubili pp. dyr. Małaczyński i J. Jarzyna, król tego polowania (3 dziki). Nadto poszło 7 dzików chybionych, 2 postrzelone; do rogaczy strzelano tylko tych, które miały rogi (padło 4) — jeleni widziano kilka sztuk (nie strzelano do nich) — a lisy — te w ilości 7 chytrych bestii zostały ułaskawione; myśliwych może tylko usprawiedliwić strzelanie kulami.

Wynik ten przynosi zaszczyt knieji smorzańskoklimieckiej i kierownikom tego polowania pp. nadl. Borzeckiemu i leśn. Jędrzejowskiemu.

W Liscwicach padło na tygodniowych łowach 6 dzików, w lasach radziwiłłowskich koło Baranicza 3 dziki.

W Dobrostanach polowano 26 października na dziki, które z miotu nie dały się wyprzeć; — na rozkładzie 1 rogacz, 3 lisy, 3 zające i słonka.

W Serocku u hr. M. Baworowskiej dnia 15 października w 6 strzelb padło 4 lisy, słonka i jastrząb. Polowanie w pięknej tej knieji zepsuła niepogoda.

W Odnowie u pp. Obertyńskich w 6 strzelb w 4 godzinach ubito 6 lisów, 18 zające, słonkę i kota. Znana i słynna knieja, w której przed wojną padało w jednym dniu 27 lisów.

Miejsk. Tow. myśl. we Lwowie po-

lowało: 15 paźdz. w Brzechowicach — w 7 strzelb ubito 2 rogacze, lisa i słonkę; 22 paźdz. w Zubrzy w 17 strzelb: lisa, słonkę i 12 zające; 23 paźdz. w Ślepej w strzelb 8: zające 23, 3 lisy i słonka; 29 paźdz. w Kochajowie w strzelb 19 ubito 63 zające, 3 lisy, i rogacza i 2 słonki. Polowania prowadził wzorowo p. Gutteter.

W Pniatynie polował „Nemrod” 23 paźdz. w strzelb 15; zające 22, kozłów 2, słonka i lis.

Tow. myśl. im. św. „Huberta” polowało 22 paźdz. w Kościejowie i Wiesenbergu w 11 strzelb — na rozkładzie 45 zające; w Zarudcach 29 paźdz. w 6 kozłach w strzelb 10 ubito 62 zające.

Lw. kl. myśl. „Ponowa” w Mohylanach koło Żółkwi polował 30 paźdz. w strzelb 14 — zające 54 i 7 kuropatw w 8 kolach, w których widziano po kilka stad kuropatw.

A teraz kilka słów o tegorocznym rykowisku. Było ono bardzo słabe z powodu ciepłych dni i nocy. Jelenie tylko porykiwały a natężenie rykowiska było między 28 września a 3 października. W dobrach państwowych ubito 24 byków, w Skolszczyźnie u bar. Groedlów 12, w lasach fund. hr. Skarbka (Żabie i Klimiec) 6, w dobrach Metropolii gr. kat. 11, na resztę lasów Karpat Wsch. możemy liczyć 10 byków — a więc stosunkowo do tamtego roku 50 proc. gorzej. Do tego ubite byki nie miały dobrych wieńców (wyjątek 18-tak z lasów metropol.), a to z powodu ostrej zimy.

R. Wacek.

Czytelników naszych — Myśliwych prosimy o podawanie nam wyników polowań telefonem nr. 27.

† Ś. p. Dr. Marjan Peter.

W niedzielę zmarł nagle na atak sercowy w Brudowie koło Buska, bawiący tam na polowaniu dr. Marjan Peter.

W sferach sportowych śmierć dr. Petera wywarła przynębiające wrażenie.

Zmarły był długoletnim członkiem Zarządu L. K. S. „Lechia”. L. O. Z. H. L., oraz Miejskiego i Wojewódzkiego komitetu W. F. i P. W.

Ś. p. dr. Marjan Peter osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

KRONIKA SPORTOWA.

NIEMCY LICZA SIĘ Z BOKSEM POLSKIM.

Wyznaczone na dzień 13 listopada spotkanie bokserów Polska—Niemcy cieszy się ogromnym zainteresowaniem w sportowych kołach niemieckich. Spotkanie to uważane jest jako jubileuszowe dla drużyny niemieckiej, ponieważ mecz ten będzie trzydziestym międzypaństwowym spotkaniem reprezentacji Niemiec. Jakkolwiek naogół Niemcy liczą na zwycięstwo swojej drużyny, to jednak przekonanie to nie jest bardzo mocne, a poważnie przygotowywanie się polskich pięściarzy poważnie niepokoi Niemców. Podnoszą się głosy, że zwycięstwo nad Polską będzie bardzo ciężkie, a nawet — trzeba się liczyć z ewentualnością klęski, która nie byłaby znów tak zupełnie niespodziewana wobec olbrzymich postępów boksu polskiego, czego dowodem są — mimo wszystko — ostatnie tegoroczne wyniki reprezentacji polskiej w meczach z Italią i Austrią.

I. K. P. — P. K. S. 10:6

W niedzielę rozegrany został w Łodzi półfinał bokserów drużynowych mistrzostw Polski między drużynami Politechniki i Klubu Sportowego a IKP. Zwyciężyła drużyna IKP, w stosunku 10:6. W poczynionych wagiach osiągnięto następujące rezultaty: w wadze muszej Nowakowski (PKS) zremisował z Pawlakiem (IKP), w wadze koguciej Matuszczak (PKS) wygrywa na pkt. z Leszczyńskim (IKP), w wadze piórkowej Taborek (IKP) wygrywa na pkt. z Cichym (PKS), w wadze lekkiej Banasiak (IKP) wygrywa na pkt. z Zachłotem (PKS), w wadze pół-średniej Garnarek (IKP) remisuje z Grubskim (PKS), w wadze średniej Chmielewski (IKP) wygrywa na pkt. z Umgatem (PKS), w wadze pół-ciężkiej Makosz (PKS) wygrywa na pkt. z Łopisem (IKP), w wadze ciężkiej Konarzowski (IKP) wygrywa na pkt. z Wystrachem.

ŚLUB SZENAJCHA.

W sobotę wstąpił w związki małżeńskie jeden z najwybitniejszych naszych spor-

towców, znakomity lekkoatleta i piłkarz, a ponadto znany dziennikarz sportowy p. Aleksander Szenajch. Szenajch przez wiele lat nosił zaszczytny tytuł najszybszego człowieka w Polsce, posiadając rekordy Polski w biegach krótkich. Przez wiele lat był jednym z najlepszych graczy w ligowej drużynie Warszawianki. P. Szenajch ożenił się z p. Barbarą Złotnicką, w swoim czasie doskonałą biegaczką Grażyną.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLARZA SZWAJCARSKIEGO.

Jeden z najlepszych szwajcarskich kolarzy zawodowych, Hans Salzman, jadąc w nocy na rowerze, został oślepiony światłem przejeżdżającego pociągu i wpadł na przechodnia. Skutkiem zderzenia Salzman upadł na bruk, doznając złamania czaszki, co spowodowało śmierć. Zmarły wsławił się ostatnio przejazdem w rekordowym czasie przez najwyższe przełęcze alpejskie.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 30 października do 5 listopada b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Bładzińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorzawetza, pl. św. Teodora 3, 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14, 4) S. Haya, Kollataja 12, 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzrocka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewicza, pl. Unji Brzeskiej 4, 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50, 9) R. Margulies, Żółkiewska 82, 10) P. Mikolascha, Kopernika 1, 11) J. Piłewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pinelesa, Rynek 18, 13) J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Lwów—Zamarstynów, 15) B. Scheinbacha, Gródecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

SPRAWY GOSPODARCZE

Rynek akcji i walut.

Giełdy światowe wykazywały w tygodniu ubiegłym nadal tendencję słabą, do czego przyczyniły się: trwająca wciąż jeszcze niższa funta, niepewna sytuacja polityczna w Niemczech, oraz zbliżające się wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych i wybory do Reichstagu. Gra giełdowa ograniczała się prawie wyłącznie do udziału spekulantów zawodowych i banków, ponieważ szerokie sfery publiczności wstrzymywały się od dawania zleceń, czekając na wyjaśnienie sytuacji.

Na giełdzie nowojorskiej panował początkowo nastrój słaby; w środku tygodnia pod wpływem wiadomości że znany koncern stalowy United States Steel Corp. płaci za III. kwartał dywidendę w niezminionej wysokości 1.75 dol., nastrój przejściowo się poprawił. Polepszenie to trwało jednak zaledwie dzień, gdyż niepomyślne sprawozdania z rynków towarowych, pogorszenie stanu zatrudnienia w przemyśle stalowym, jakoteż niepewna sytuacja polityczna i gospodarcza U. S. A. wywołały ponowny spadek notowań. Pożyczki polskie miały naogół usposobienie mocniejsze. W dniu 27 października r. b. notowano (w nawiasach cyfry z 19 b. m.): 8% Pożyczka Dillona 60.00 (59.50), 7% Pożyczka Stab. 53.50 (52.50), 6% Pożyczka Dol. 53.75 (54.00), 7% Pożyczka m. Warszawy 40.25 (41.25), 7% Pożyczka Śląska 42.00 (41.00).

Giełda londyńska wykazywała tendencję zniżkową, co przypisać należy depresji na Wall-Street i w Paryżu oraz trwającemu nadal osłabieniu funta. Obroty na giełdzie w Amsterdamie były minimalne, nastrój słaby. Uchwalenie niezminionej dywidendy przez koncern amerykański U. S. Steel Corp. zostało przez siery giełdowe uznane za manewr przedwyborczy, ponieważ stan finansowy koncernu nie pozwala na wydzielenie dywidendy, zwłaszcza w tej wysokości. Dlatego też giełda amsterdamska, która jest zazwyczaj bardzo czuła na wszelkie wydarzenia na rynku amerykańskim, przyjęła te wiadomości bez wrażenia. Na giełdzie paryskiej dał się zauważyć duży spadek rent, który pociągnął za sobą zniżkę akcji. Giełda wiedeńska miała usposobienie mocniejsze, co przypisać należy dość dużym zakupom dokonywanym na rachunek banków węgierskich. Berlin wykazywał tendencję niejednorodną, zależną w znacznej mierze od wiadomości z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej Rzeszy.

Obroty na giełdzie warszawskiej były większe. Kursy po chwilowej lekkiejwyżce, uległy dość znacznej depresji. Jedynie pożyczki państwowe utrzymywały się nadal na stosunkowo mocnym poziomie. Notowano (pierwsza cyfra z 22, druga z 29 października r. b.): Akcje: Bank Polski 86.50—85.50, Starachowice 9.20—8.25, Lilpopy 13.00, Cukier 17.50, Haberbusch 44.00. Papiery procentowe: 3% Pożyczka Budowlana 39.25—38.00, 4% Pożyczka Inwest. 97.00—96.00, 4% Pożyczka Dolarowa 50.25—51.00, 5% Pożyczka Konwers. 41, 10% Pożyczka Kolejowa 100.00, 7% Pożyczka Stab. 54.50, 6% Pożyczka Dolarowa 55.50—56.00, 4½% L. Z. Ziemia 38.00—37.25, 8% T. K. m. Warszawy 59.50—57.50.

Dolarami obracano na rynku prywatnym po 8.90½—8.904. Dewizy New-Jork notowano oficjalnie 8.91—8.908—8.915, 8.913—8.915, kabel 8.915, 8.913, 8.919, 8.917, 8.919. Za ruble złote płacono 4.59—4.60, za czerwonce świećkie, cieszące się większym niż zwykle popytem 29½—29 cent. amer.

W grupie dewiz europejskich dała się zauważyć dość znaczna zniżka dewizy Amsterdam z 359.30 na 358.80 i Zurychu z 172.40 na 172.05. Londyn uległ dalszej poważnej zniżce o blisko

1 złoty na funcie, spadł bowiem z 30.26 na 29.30.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymały się w granicach poprzedniego tygodnia. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas złota Banku osiągnął w drugiej dekadzie października dalszy wzrost o 1.7 milj. do 492.9 milj., zapas dewiz zaliczonych do pokrycia wzrósł o 87 tys. do 35.7 milj. zł. Ogólny stan rezerw kruszcowo-dewizowych wynosił na dzień 20 października r. b. 528.629.497 zł. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia wzrosła o 890 tys. do 109.1 milj. zł. Portfel wekslowy uległ dalszej redukcji o 2.2 milj. do 589.6 milj., zmniejszyły się również bardzo poważnie pożyczki zastawne o 8.4 milj. do 107.8 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 11.8 milj. do 180 milj., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 31.8 milj. do nieotowanego jeszcze poziomu 993.756.080 zł. Łączny stan obu tych pozycji wyrażał się na dzień 20 października r. b. kwotą 1.173.794.901 zł., a ich pokrycie kruszcowo-walutowe wynosiło 45.04%, wobec 44.13% w dniu 10 października.

A. Z. W.

„Economist” o sytuacji gospodarczej Polski.

Znany angielski tygodnik gospodarczy „Economist” zamieszcza obszerną korespondencję o sytuacji gospodarczej w Polsce, przedstawiając ją w sposób obiektywny. Korespondencja stwierdza, że rząd polski zdecydowany jest kontynuować politykę utrzymania polskiej waluty na złotej podstawie i obniżenia cen na wyroby przemysłowe, celem zmniejszenia „rozwarcia nożyc” pomiędzy cenami przemysłowymi a cenami produktów rolniczych. Korespondencja przytacza rządowe środki pomocy kredytowej dla rolników, stwierdzając jednak, że odroczenie, względnie obniżenie płatności procentów osłabia możliwość rolników uzyskania nowych kredytów.

Pismo omawia następnie zagadnienie stosunków handlowych polsko-świeckich i stwierdza, że słaby ruch wzajemnej wymiany towarów pomiędzy Polską a Z. S. R. R. w pierwszej połowie r. b. posiada swe źródło w zeszłorocznym kryzysie banków niemieckich. Większa część weksli sowieckich była stale dyskontowana w Berlinie. Staranie o dyskontowanie ich w Paryżu i w Londynie nie zostało uwieńczone skutkiem. Od czerwca po podpisaniu paktu nieagresji, dzięki temu, że rząd polski skutecznie przyczynił się do ułatwienia dyskonta weksli sowieckich przez banki polskie, nastąpiło bardzo znaczne ożywienie wzajemnych stosunków handlowych pomiędzy Polską a republiką sowiecką. W związku z tem tygodnik stwierdza dodatni bilans handlowy za miesiąc wrzesień, podkreślając, że eksport przewyższy import o 23 miliony zł. Za 9 miesięcy b. r. bilans dodatni polski wyraził się w cyfrze 161 milj. zł. Jak dotąd więc — podkreśla pismo — Polsce udało się utrzymać pokaźny bilans dodatni mimo restrykcji handlowych i finansowych wszystkich otaczających ją sąsiednich państw, a także wielu innych krajów. Uzbrojony w nową taryfę celną, system kontyngentów importowych i inne środki, rząd polski znajduje się w dostatecznie silnej pozycji, aby utrzymać równowagę pomiędzy przywozem i wywozem.

Korespondencja, jaką zamieszcza „Economist” świadczy o tem, że w angielskich kołach gospodarczych wzrasta zaufanie do przyszłości gospodarczej Polski.

sąsiadujące domy, przyczem szereg osób poniosło śmierć w płomieniach. — Oto wszystko, co pozostało z cysterny samochodowej.

(C. d. n.)